SRKA.ALBINA VINK

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 18 marca — (março) — 1970 — Nr 3157 — (11/70)

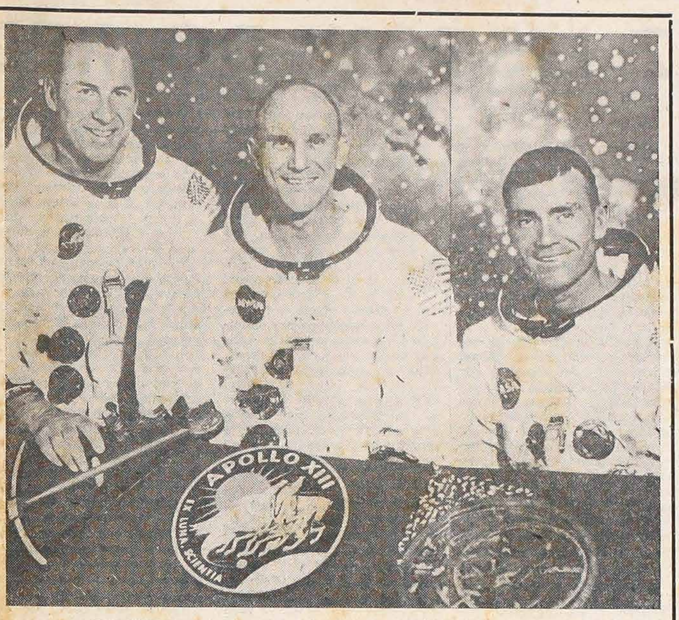

TRZECI LOT na księżyc odbędzie się 11 kwietnia br. Tym razem rakietę kosmiczną "Apollo-13" pilotować będą: kpt. James Lovell, kpt. Thomas Mattingle oraz cywil Fred Haise. Pobyt na księżycu ma potrwać 35 godzin.

ZA UTWORZENIEM KILKU PARTII

Deputowany Clovis Stenzel, jeden z najwybitniejszych członków partii ARENY oraz gorący zwolennik Rewolucji Marcowej wyraził przekonanie, że istnieje potrzeba utworzenia jeszcze jednej lub dwóch partii politycznych, które naprawiłyby niedociągnięcia Rewolucji Marcowej.

PRZEKONANIE swe opiera Stenzel na licznych przesłankach, m. in. na twierdzeniu, że powinna panować ...ość w kołach rewolucyj..., lecz różnorodność w ...ach politycznych. Rewo... Marcowa — według ...zla — nie może zaprowa... w Kraju demokracji bez ...ejącego uprzednio po...ku i ładu, z drugiej zaś ...y nie może wprowadzać ... porządek bez demokra...

...dszedł już czas, twierdzi ...towany, by zrobić szcze...wy obrachunek osiągnięć ...iedociągnięć Rewolucji ...owej na terenie politycz... Nie tylko w systemie ...okratycznym problemy ...yczne o witalnym zna...u poddaje się dyskusji ...tyce. To samo robi się w ...mie komunistycznym ... autokrytykę.

Błędy polityczne popełnione przez Rewolucję Marcową zaistniały dopiero później, przede wszystkim zaś w chwili gdy ogłoszony został Akt Instytucyjny Nr 2 znoszący partie polityczne i wprowadzający system dwupartyjny: partia rządowa i opozycyjna. Z góry można było przewidzieć, że choć partie zostały rozwiązane, to ich duch i programy nie znikły z horyzontu politycznego. Nawet dzisiaj gdy mówi się o ARENIE, przytacza się grupy należące dawniej do PSD, UDN, PTB itp.

Innym wielkim błędem Rewolucji Marcowej uważa Stenzel utworzenie partii rewolucyjnej — ARENY, przez co różne instytucje narodowe stały się ipso facto zależne od niej, zamiast zależeć od kilku partii.

Najlepszą bowiem obroną przeciw komunizmowi totalitarnemu jest demokracja moderna, w której jest dozwolona opozycja przeciw rządowi ,nigdy zaś przeciw systemowi rządów. Prawdą jest, że w świecie dzisiejszym nie ma więcej miejsca na demokrację zbytnio liberalną, która łatwo przerodzić się może w anarchię. Prawdą jest również, że wszelka rewolucja zwycięska nie może dopuścić do otwartej opozycji przeciw jej systemowi. Lecz z chwilą, gdy partia Arena stała się instrumentem politycznym Rewolucji, partia MDB siłą rzeczy stanęła w opozycji Arenie a tym samym w opozycji przeciw Rewolucji.

Rewolucja Marcowa przeprowadzona została przez wosjko poparte ogromną większością narodu brazylijskiego. Kontynuację tej Rewolucji przejęło nadal na siebie wojsko. Tu zachodzi jednak ważne zagadnienie: armia nie może mieć partii, ani popierać oficjalnie jedną partię, by nie stracić swego prestiżu u narodu. Rola armii odnosi się do obrony Kraju i instytucji państwowych, jak również zwalczać wszelką akcję subwersywną.

Istnienie jedynie dwóch partii sprawiło to, że wielu liderów rewolucyjnych ze względu na warunki i okoliczności lokalne (stanowe lub regionalne) wstąpiło do partii opozycyjnej, wielu zaś osób o charakterze subwersywnym — dla własnego bezpieczeństwa — zapisało się do partii rządowej — ARENY. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest, by Rewolucja Marcowa zerwała swe kompromisy z partią Areną, zezwalając na sformowanie się jednej lub dwóch nowych partii politycznych.

W ten sposób Rewolucja stanie się jakby własnością całego narodu, nowe zaś partie polityczne za warunek dla swego legalnego istnienia będą miały solenny kompromis — nigdy nie występować przeciw systemowi Rewolucji Marcowej,, której zadaniem było i jest zwalczanie korupcji, subwersji i zjednoczenie polityczne całego narodu.

OTWARTA WYSTAWA W OSAKA

Dnia 14 marca br. otwarta została uroczyście ...dzynarodowa Wystawa Światowa "EXPO-70" ...Osaka — Japonia, w obecności cesarza, jego otoczenia oraz 6 tysięcy osób zaproszonych na ten moment z całego świata. Głównymi punktami atrakcyjnymi tej wystawy są: dwie kule hermetycznie ...knięte o średnicy 1 metra i ważące każda 1,5 ...ny. Pierwsza z nich będzie otwarta w 2000 roku, ...ga zaś — w 5000 roku. Dalej — człowiek - gigant, ...y z metalu i wysoki na 6,5m; wieża kryształowa ...uminowa tworząca olbrzymi kandelabr o wysokości 22 m ozdobiona 32 tysiącami lamp, itd. itd. ...wierzchnia wystawy zajmuje 350 hektarów. Do ...eśnia br. oblicza się, że wystawę tę zwiedzi 50 ...onów turystów i choć w małej części pokryją ...datki 150 milionów dolarów jakie rząd Japonii ...dał na jej urządzenie, 2 tysiące Japończyków i Ja...ek oprowadzać będą turystów, informując ich ...12 językach. Jeśli zaś chodzi o pomieszczenie ... wielkiej liczby turystów, 6 tysięcy pokoi w stylu ...chodnim, 13 tys. pokoi w stylu wschod., 1.800 pa... i innych świątyń — są do ich dyspozycji. Po... to 500 najzamożniejszych rodzin japońskich o...owało swe mieszkania dla szukających pomieszczenia. Przez 180 dni miasto Osaka będzie na ustach ...go świata.

Konsul japoński porwany

Dnia 11 marca br. w godzinach ...zornych został porwany przez 4 ...anych osobników generalny konsul ...ński w São Paulo — Nobuo Okuchi. ... japoński powiadomiony natychmiast o tym fakcie zwrócił się do władz ...ylijskich o pomoc w uwolnieniu porwanego dyplomaty.

Tymczasem na drugi dzień po por...u ukazała się notatka w jednej z ...liwych aptek w mieście, w której ...cy porwania domagali się od rządu brazylijskiego uwolnienia 5 więźniów ...ycznych zamieszanych w subwersję oraz dostawienia ich do Meksyku lub innego państwa neutralnego. W zamian za to — obiecali wypuścić zdrowo i cało konsula japońskiego.

Władze brazylijskie postanowiły wypełnić postawione warunki. Co więcej, by nie zagrażać życiu porwanego dyplomaty, władze bezpieczeństwa zawiesiły wszelkie dochodzenia w tej sprawie. Zwolniły z więzienia 5 osób zamieszanych w dywersję, wysyłając je specjalnym samolotem do Meksyku. Dnia 15 marca konsul japoński wypuszczony, został na wolność.

4 mety Guanabary

Stan guanabara, mając za stolicę Rio de Janeiro — o prawie 4 milionach mieszkańcach — ogranicza swą wielkość do tego miasta ze swymi przedmieściami. Dawniej Rio będąc siedzibą rządu federalnego i równocześnie dystryktem federalnym miało większe dochody i większy ruch. Obecnie gdy Ministerstwa jedno za drugim jak również i ambasady państw obcych przenoszą się do Brasilii — dochód stanu zmalał wyraźnie.

By ratować tę sytuację Guanabarze pozostają 4 mety lub cele do zrealizowania: stać się centrum przemysłowym, handlowym, finansowym lub turystycznym, jak to dosadnie podkreślił były minister Planowania i znakomity ekonomista — Roberto de Oliveira Campos. Że ma on rację, wystarczy przytoczyć przykłady takich miast jak Hong-Kong, Singapura na dalekim Wschodzie czy też Monaco lub Lichtestein na Zachodzie Europy.

Hong-Kong stał się centrum przemysłowym, handlowym i turystycznym, wykorzystując trudną sytuację Chin komunistycznych. Singapura natomiast stał się wielkim centrum handlowym, przemysłowym oraz wielkich doków okrętowych. Monaco stało się wielką atrakcją turystyczną, tak, że każdy turysta uważa za swój obowiązek odwiedzić to lilipucie państewko. Lichtenstein ze swej strony stara się przyciągnąć ludzi bogatych dzięki wielkim ulgom podatkowym.

Dla ożywienia ruchu handlowego w Rio de Janeiro najlepszym środkiem byłoby utworzyć w Rio zonę przemysłową wolną od cła, posiadającą własne molo portowe w rejonie Santa Cruz. Dzięki takiemu rozwiązaniu — wiele drobnych firm przemysłowych otworzyły swe podwoje, importując surowce, części zamienne do różnych maszyn, względnie montowanie ich na miejscu. Ruch handlowy wzrósłby przez to ogromnie, nie mówiąc już o zatrudnieniu licznych rąk w pracy.

Nadmieniając zaś mimochodem sprawę zjednoczenia czy zlania stanów Rio z Guanabarą, trzeba stwierdzić, że prędzej czy później dojdzie do tego wobec ekspansji terytorialnej i przemysłowej Guanabary.

W KALEJDOSKOPIE

● LIMA — Wywłaszczenie właścicieli 2 dzienników peruańskich "Expresso" i "Extra", należących do opozycji, wywołało powszechne oburzenie w Ameryce Łacińskiej przeciw rządowi prezydenta Velasco Alvarado.

● BRASILIA — Prezydent Medici oświadczył ostatnio, że generałowie nie będą kandydatami na przyszłych gubernatorów stanów. Chciał on przez to podkreślić, że w powolnej demokratyzacji Kraju główną rolę powinni odgrywać cywile — ludzie o nieposzlakowanym nazwisku.

● PORTO ALEGRE — Znany już jest kandydat na gubernatora stanu gauszowskiego. Jest nim deputowany Euclides Triches, doskonały administrator prefektury z Caxias do Sul. Wybór jego wyszedł od p. Prezydenta.

● RIO — Partia opozycyjna MDB jest przeciwna ewentualnemu złączeniu dwóch stanów: Rio i Guanabary, twierdząc, że nie biorąc pod uwagę aspekt polityczny, lecz ekonomiczny — stan rioski ze stolica Niteroi stając się zwykłym municypium — straciłby dochody o 70 proc.

● BONN — Po długich targach i bezowocnych zdawałoby się dyskusjach, szefowie NRF i NRD: Brandt i Pankow wyznaczyli spotkanie na 19 marca br.

● BARRANQUILHA (Kolumbia) — 3 samoloty pasażerskie: amerykański, kolumbijski i brazylijski padły ofiarą powietrznych piratów, którzy zmusili pilotów do obrania kursu na stolicę Kuby — Hawanę.

● TEL-AVIV — Parlament Izraela zatwierdził prawo które głosi, że Żydami są jedynie dzieci matki — Żydówki lub ci, którzy przeszli na wyznanie Mojżeszowe.

● INDIANAPOLIS (USA) — Stanley Amos Selig, który przez nielegalna sprzedaż ziemi w Brazylii "naciągnął" 3 tys. osób w USA, został zabity przez jednego z niedoszłych nabywców tej ziemi.

● RIO — Sekretarz bezpieczeństwa publicznego stanu Guanabary — gen. Luiz França Oliveira oświadczył, że jakikolwiek policjant należacy do "Esquadrão da Morte" będzie sądzony jako zwykły kryminalista.

● MADRYT — Bazy amerykańskie w Hiszpanii pozostana nadal aktywne dzięki postanowieniu rządu gen. Franco, który uważa, że bazy te przyczyniają się do obrony i bezpieczeństwa samej Hiszpanii.

● BELÉM — Mamy do zanotowania katastrofę samolotu brazylijskiego, który wpadł do morza. Z 31 pasażerów wyratowało się 3.

● PARYŻ — Rząd prezydenta Pompidou udzielił Sowietom kredytu w sumie 800 milionów dolarów na nabycje przez Moskwę różnego rodzaju maszyn i ekwipunku technicznego we Francji.

● TEL-AVIV — Kanclerz Izraela Abba Eban dał do zrozumienia państwom arabskim, że obecne granice Izraela mogą ulec zmianom jedynie poprzez bezpośrednie rozmowy z państwami sąsiednimi. Tymczasem rząd izraelski zakłada 8 nowych kolonii rolnych na zajętych przez wojnę obszarach.

● MOSKWA — Grupa partyzantów komunistycznych złożona z elementów Iraku, Syrii i Libanu utworzona została przez techników sowieckich, by kontrolować lepiej partyzantów — nie komunistów oraz dopomóc niektórym arabskim partiom komunistycznym do osiągnięcia legalnego istnienia.

● VIENTIANE — Rząd Laosu skłonny jest wejść w porozumienie z partyzantami walczącymi pod komendą Pathet-Lao, celem sformowania rządu koligacyjnego, wycofania z kraju wojskowych techników amerykańskich oraz utrzymania w Laosie systemu monarchicznego.

● BRAZYLIA — Fundacja Narodowa Indian oraz Ministerstwo Oświaty rozpatrują plan otworzenia specjalnej szkoły dla młodych Indian, którzy staliby się w przyszłości liderami i wychowacami swych szczepów.

● RIO — W stadionie sportowym Maracanãzinho wybuch pożar, który zniszczył wewnętrzne urządzenia tego stadionu przemienionego od kilkunastu lat na centrum różnych imprez artystycznych. Maracanãzinho zbudowany został w 1954 roku, gdy Brazylia urządzała II światowe mistrzostwa koszykówki.

● PHNOM PENH — W stolicy Kambodży dziesiątki tysięcy manifestantów — robotnicy i studenci w swej większości — napadło na ambasady Wietnamu Północnego i Wietkongu, demolując urządzenia wewnętrzne oraz niszcząc cenne archiwa.

● NIKOZJA — Arcybiskup prawosławny i równocześnie prezydent Cypru — Makarios uniknął zamachu na swe życie, przygotowanego przez opozycję. Helikopter do którego wsiadł Makarios, został ostrzelany z karabinu maszynowego. Autorzy zamachu w liczbie 4-ech zdołali uciec.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Arapongas w lutym 1970 r.

Szanowna Redakcjo Ludu!

Jestem już starym czytelnikiem Ludu. Czytam po kilka razy rozdziały Władysława St. Reymonta "Z Ziemi Chełmskiej", ponieważ te mnie bardzo interesują, może dlatego, że człowiek to wspólnie przeżywał i zna te historie. Z tego powodu chciałbym od siebie coś napisać przeważnie o Drelowie bo to Parafia i moja miejscowość. O tym właśnie pragnę napisać odnośnie rozdziałów z "Ziemi Chełmskiej". Ja również gdy miałem 13 lat, jeszcze nie byłem ochrzczony. Do popa rodzice nie chcieli mnie prowadzić, a do księdza trudno było się dostać. Byłem dwa razy na gajówce, bo tam miał ksiądz przyjechać, by chrzcić i śluby dawać. Zaledwie ksiądz przybył na stację w Miedzyrzeczu Podlaskiem, a już był śledzony przez tajną policję. Ale była wystawiona warta Unicka, i jak zauważyła szpiegów carskich, przeszła koło Księdza oznajmiając mu o tym. Księdzu nie trzeba było dwa razy mówić. Wykręcił w bok i odjechał. Zaraz za stacją, było dwóch gońców. Jeden z nich zaraz siadł na konia i dał znać na gajówkę żeby się rozejść, bo ksiądz nie przyjedzie. Zaraz zrobił się ruch: mężczyźni z lasu, kobiety z gajówki z dziećmi biegli przez pola na przełaj, aby jak najprędzej dojść do domu. Z Międzyrzecza do Drelowa było 10 km, a dwa km do Dąbrowy — na gajówkę. W końcu nas powiadomili, że będzie ksiądz rzymsko-katolicki w Iskach, to jest od wioski cztery km. Tam w Oborze była Msza św. Ksiądz chrzcił i dawał śluby. Ja tam zostałem ochrzczony w trzynastym roku życia. Iski należały do folwarku Łóżek — majątku hrabiego Potockiego w Międzyrzeczu. O parafii Drelów wiem z opowiadania mego ojca, że skoro księży Unickich wywieziono do Rosji, przysłali nam popów. Ale pop nie mógł wejść do kościoła, bo ludzie go zamknęli i zabrali klucze — nie godząc się na zmianę wiary. Miejscowa władza z popem na czele nie ważyła się wyłamać drzwi. Więc wezwano wojsko. Przysłano sotnię (100 kozaków). Gdy wojsko przybyło i weszło na cmentarz kościelny z frontu, ludzie z Drelowa uderzyli w dzwony na trwogę i wysłali gońców po wioskach tej parafii.

Do Łóżek, Przechodziska, Zahaje, Zerocina, Pereszówki, Kwasówki i pary folwarków. Parafianie wnet się zlecieli i obstąpili kościół, bo nie był przez kozaków jeszcze zajęty. Dowódca nie spodziewał się, żeby lud wiejski miał bronić swego kościoła. Gdy poszły w ruch nahaje kozackie ludzie bronili się kamieniami, cegłami, kołkami, a najbardziej skutkowała woda wrząca zmieszana z popiołem i piachem. Wtenczas dowódca kazał otoczyć kościół na około, żeby nikogo nie wypuścić i żeby nikt nie dostarczał kamieni. On sam natarł na główne drzwi. Zastąpił mu drogę Łuciuk z Zahajek. Gdy dowódca podniósł szablę do góry, Łuciuk kołkiem mu ją wytrącił. Ktoś inny zaraz uderzył oficera w głowę. On się wycofał w tył i podał komendę: ognia: Zaczęli strzelać ponad głowami w kościół. Tynk zaczął się sypać, kule zaś rekoszetujące spowodowały dużo rannych. Łuciuk został zabity. W wyniku strzelaniny na drugi i trzeci dzień zostało pochowanych we wspólnym grobie trzynaście osób (w rogu koło dzwonnicy — na cmentarzu kościelnym). Dowódca dobrał się do drzwi; kazał je wyłamać bo kluczy nie dostał. Wprowadzono popa i zaczęła się służba boża po rusku. Później zaczęto aresztować kobiety zamykając je do gminnej "kozy", mężczyzn zaś posłano do Międzyrzecza i do powiatu do Rodzynia. Dwóch wywieziono do Rosji i tak zaczęło się prześladowanie tej biednej ludności. Drelów był na drugim miejscu w męczeństwie a Pratalin — na pierwszym.

W Kalendarzu "Lud" z roku 1970 jest wspomniane przez ks. T. Długopolskiego z Cruz Machado o amnestii lub ukazie tolerancyjnym z kwietnia 1905 r. wydanego przez Cara. Ale nie jest wyjaśniony powód, czy ją Car wydał od siebie, czy się ktoś o to starał, czy dla niepomyślnej wojny z Japonią, w której Rosja utraciła duży szmat ziemi w Mandżurii i trzy duże miasta. Od siebie zaznaczam, że były o to starania. Jest mi to wiadome z ust człowieka który jeździł do Petersburga do Cara Mikołaja II z podaniem od Unitów z okolic Międzyrzecza Podlaskiego. Księża nasi wyczuli słabość Rosji. Powiadomili Cara o męczeństwie Unitów za wyznawanie wiary katolickiej, której władze powiatowe zabraniały. Do Cara Księża wysłali człowieka, który nie znał żadnej litery. Był to ze wsi Zahajek — Stefan Zacharuk. On się odważył, bo i tak już płacił kontrybucję za syna Romana (który się przedostał z panną do Krakowa i tam wziął ślub; za to poszły woły na licytację). Ten to człowiek był poinformowany ustnie i wysłany do Cara. Z pomocą księdza katolickiego z Petersburga został zameldowany w Ministerstwie. Po przesłuchaniu minister dowiedział się w jakiej sprawie chce się widzieć z Carem.

Po rozpatrzeniu sprawy kazał mu się stawić na wymienioną godzinę. Przedstawiono go Carowi, który myślał, że ludzie z Międzyrzecza to buntowszczyki, niechcący płacić podatków. Stefan Zacharuk tłumaczy że to nie prawda; że jemu tylko idzie o religię, o wolność wyznawania wiary w obrzędach rzymsko-katolickich. Car wstał, poklepał go po ramieniu i mówi. Hołubczyk, nam nie idiod jak wy bubiete molit sia po rusku czy po polsku, tatarsku czy jewrejsku nam idiot iż by byli posłuszni prawitielstwu naszemu, dań oddawali tohda budiet haraszo. Jedź do domu a sprawa będzie załatwiona. On prosił Cara o dowód. Car mówi, że "ty jeszcze będziesz tu, a tam już będą wiedzieli o moim ukazie". I tak się też stało.

Z poważaniem —

Józef Zacharuk

P.S. Stefan Zacharuk był moim stryjem.

GŁOS CZYTELNIKÓW:

Coś dla pochopnych ro...

Od czasu do czasu ukazują się w prasie emigracyjnetj artykuły, wzywające do solidaryzowania się bez zastrzeżenia z polityką zagraniczną rządu PRL. "Horyzonty" paryskie, organ niezależnych narodowców polskich, wytknęły takie stanowisko w artykule redaktora Witolda Olszewskiego, w którym autor skrytykował niefortunną i szkodliwą dla interesów obu narodów interwencję wojskową Polski w okupacji Czechosłowacji w 1968 roku. Oto wyjątki z tego artykułu "Horyzontów", nr. 147:

"I wreszcie akt ostatni, chyba najboleśniejszy dla Polaków, Czechów i Słowaków myślących o trwałym pojednaniu między ich narodami: sierpniowa interwencja zbrojna wojsk paktu warszawskiego w Czechosłowacji. Rola wojsk polskich w tej brutalnej operacji była szczególnie upokarzająca i niebezpieczna. Najpierw — była to siła złego na jednego, czyli akt zbiorowej przemocy sprzeczny ze wszystkimi tradycjami polskimi. Po wtóre — oddziały polskiego wojska wystąpiły mieszając się do spraw wewnętrznych innego kraju, w dodatku kraju rządzonego przez komunistów, a więc stworzyły przez to precedens, przyzwalający niejako z góry na podobną interwencję, aczkolwiek oficjalnie skierowane przeciw niebezpiecznym tendencjom proniemieckim rodzącym się w Czechosłowacji, w istocie zdławiło dążenia do większej swobody i niezależności. Żołnierz polski, który niegdyś szczycił się zbyt romantycznym i nie w każdych okolicznościach dorzecznym, ale niewątpliwie wzniosłym hasłem: "Za waszą i naszą wolność", stał się wbrew swej woli czynnikiem ucisku.

"Gdybyż przynajmniej oficjalne stanowisko polityczne w Warszawie ograniczyło się do stwierdzenia przykrej konieczności wykonania zobowiązań sojuszniczych paktu warszawskiego! Gdybyż przynajmniej w powściągliwy sposób zamknięto sprawę w granicach nieuniknionej solidarności ze Związkiem Radzieckim! Ale ... ficjalna propa... przekonać społ... skie, że interw... Czechosłowacji ... "bolesna, ale ... przecież każdy ... obserwator wie ... decyzja w tej ... wyłącznie w ręk... radzieckich; wład... usiłowali nawet ... faktu pozoram... Warszawy, z Bu... fii i ze wschodn... wet nie wzięły ... mowach moskiew... się zadowolić ... factum rezultat... Jeśli mimo to ... szawie pełną ... ność za decyzję... mają rację ci, ... uparcie twierdzą ... głównych instyt... wencji zbrojnej ... cji było kierow...

Tyle mówi w ... podany artykuł ... skiego. Jakże ... że Polacy win... popierać polity... rządu PRL? ... nych kierunk... linii interesów ... go, np. gdy ch... przed zaborcz... żących do odzy... Ziem Zachodni... padki, jak okup... wacji, gdy polit... rządu, prowadz... rachunek, bez ... który nie mo... w kraju wypow... na potępienie. ... przecież zgodzi... cie na Czechosł... politycznych i ... mógł stosować ... darcze, mógł ... lić na przem... Polski obcych ... wencyjnych. ... granic innego ... rowa interwen... ra przecież mo... wylaniem mora... czą wojną, to ... nie można usp...

GŁOS CZYTELNIKÓW:

DR KAZIMIERZ SIENKIEWICZ
São Paulo, dnia 1 marca 1970 roku.

Bohaterski czarodziej wieków

Marszałek Józef Piłsudski... gdy wymawiamy to imię, natychmiast wyłania się nieskazitelna postać patrioty, męża stanu, twórcy wojska i Państwa Polskiego. Ponad wszystko jednak wybija się jego rola jako wychowawcy pokoleń; naturalnie o funkcji tej wiedzą tylko ci, którzy żyli w okresie jego działalności, najwięcej zaś Legioniści i świadkowie chwalebnych czynów.

W wolnej Polsce, po 1918 roku, zachwycaliśmy się, bośmy obserwowali i śledzili przebieg zdarzeń oraz tytaniczne wysiłki Naczelnika Państwa, Naczelnego Wodza ,Ministra Wojny. Dlatego też opierając się na objektywnym i własnym sądzie, z czystym sumieniem możemy proklamować i głosić prawdę.

W Marszałku znaleźliśmy kryształową postać, poświęcającą od dzieciństwa swe życie dla Ojczyzny, w każdym calu, dziedzinie i przejawie. Przeistoczył się w najdoskonalszy przykład obywatela i żołnierza; w Komendancie odbijała się rycerska gloria, w Brygadierze... duma narodowa, w Naczelniku... odnaleźliśmy zbawcę, a w Dziadku... wizjonera, wzbudzającego wiarę w przyszłość Rzeczypospolitej!

Obecnie czym raz to mniej słyszy się o tym najlepszym synu Lechickich Rubieży, przy czym w Polsce Ludowej jest to postać celowo pomijana milczeniem... na indeksie — za swoją kampanię przeciw Bolszewikom, przeciw dyktatorowi z Kremla; w szkołach nawet nie wspomina się o Bojowniku z Polskiej P artii Socjalistycznej, Frakcji Rewolucyjnej.

Wiele to razy, w rozmowie z kimś przyjeżdżającym z Polski Ludowej, gdy wymieniałem nazwisko Józefa Piłsudskiego, ów ze zdziwieniem pytał: "kto to taki"?, natomiast doskonale wiedział i znał życiorysy Stalina, Mao Tse-tung'a, Ho chi Minh'a, Berlinga, Żymierskiego, Rokossowskiego, Marksa.

Właściwa wartość i znaczenie Piłsudskiego jaśnieje dopiero wówczas, kiedy zanalizujemy li tylko jego osobę, bez brania pod uwagę innych ludzi z jego otoczenia.

Błędem Polaków jest stałe i powierzchowne krytykowanie, z pominięciem objektywizmu oraz bez rozpatrzenia całokształtu sytuacji krajowej i międzynarodowej. W przeciwieństwie, było ono zawsze subjektywnym, napastliwym i nieuczciwym wydawaniem skazującego wyroku, a opierało się o zawiść polityczną i chęć zagarnięcia władzy, względnie o nienawiść za przeszkodzenie w osobistych i materialnych planach. Nie mogąc krytykować Piłsudskiego, uderzało się w Legionistów u steru rządu: Becka, Jędrzejewiczów, Składkowskiego. Jeszcze teraz celowo nadużywa się błędnej oceny, fałszywej interpretacji i mylnych pojęć.

Najbardziej powszechne zarzuty to — Przewrot Majowy, faworyzowanie Legionis t ó w , sprawa gen. Zagórskiego i otoczenie się kliką. Zaiste niepoważne to i wprost dziecinne!

Historia wykazała, że klika wyrasta zawsze koło wielkiego człowieka, a wytwarzała się wszędzie i niestety, po pewnym okresie, osaczała nawet królów i imperatorów.

Kto bez szowinizmu partyjnego zastanowi się nad Przewrotem Majowym i zbada dokumenty oraz akta sejmowe i rządowe, stwierdzi groźbę nieuniknionej zguby Rzeczypospolitej, w razie kontynuowania istniejącego stanu rzeczy.

Gdy chodzi o faworyzowanie Legionistów — to było zupełnie słuszne i logiczne, bo przecież na kimś trzeba było się oprzeć! Więc na kim? Jeżeli nie na tych, którzy walczyli o Polskę i wykuli jej granice! Na kim można było polegać? Chyba nie na oportunistach, wyczekujących w pieleszach domowych zakończenia wojny w 1918 i 1920 roku, ani na bawiących się polityką zagranicą, ani na tych, którzy siedzieli w obozach odosobnienia.

Nie zapominajmy również o rozbijaniu Polski od wewnątrz, już przed Przewrotem Majowym, przez Bierutów, Wasilewskich i Gomółków, zaszczepiających rodakom jak komunizmu. Czyją zasługą były strajki robotnicze i chłopskie . . . kto nimi kierował?

Dopiero teraz, wobec odkrycia rąbka zasłony nad nieznaną księgą komunistycznej pracy wywrotowej, w wypowiedziach i publikacjach najrozmaitszych działaczy Polski Ludowej, możemy ocenić konieczność środków zapobiegawczych, przedsięwziętych przez marszałka Piłsudskiego i Irząd. Naturalnie, jak zwykle, nieraz i niewinni ucierpieli.

Dzięki nie komu i czemu innemu, jak pamięci o patriotycznej i bojowej postawie Marszałka i Legionistów, zdołaliśmy z honorem wyjść z zalewu hitlerowsko-sowieckiego w 1939 roku, przetrwać okupację wrogów, walczyć w Powstaniu Warszawskim i na kontynentach globu ziemskiego. Tym najpewniejszym drogowskazem dla Polaków był sam żywot Dziadka, wypływający zaś z niego romantyzm, żywiołową pobudką do czynu.

To rzucanie się z szablą i butelkami nafty czy benzyny na nazistowskie czołgi, nie było bezmyślną fanfaronadą, ale wypływem świadomej dzielności i poświęcenia się. Czyż nie były to polskie żywe torpedy? Tak! — i jedynie w Polsce wyśmiewali je hurra — patrioci i rzekomi obrońcy krwi "daremnie" przelanej, podczas gdy inne żywe torpedy w Japonii, Niemczech i Związku Sowieckim były wychwalane. A jednak lepiej i piękniej zginąć z szablą w ręku, lub pod czołgiem, aniżeli zostać zamordowanym kulą z tyłu... w kark!

A zanućmy wiązankę pieśni legionowych... ile w nich poezji, patriotyzmu, tęsknoty, samozaparcia się, rzewności, entuzjazmu? Jaka siła, jakie zaufanie i ubóstwianie wodza, jaka gloryfikacja zbrojnej walki o kraj z nich emanuje? Jaki czar melodii roznoszą one wokoło? To złocista przędza ludzkich uczuć, łącząca patriotów akcji, a nie słów! To uwieczniony, nieśmiertelny duch rycerzy w stal zakutych.

Dla nas z Kresów Wschodnich, Józef Piłsudski był czarodziejem wieków, który połączył nas z Macierzą. Zjednoczył w sobie wartości Mohorta, Jagiełły, Batorego, Skrzetuskiego, Sobieskiego, Kościuszki i Wernyhory. Był puklerzem obronnym przed azjatycką szarańczą, symbolem jedności narodowej, strażnikiem czci sarmackiej. Z nim szły niegdyś Lwowskie Orlęta, za nim podążał hufciec wiernego Wilna, w duchu jego żołnierskiego honoru szliśmy także i my, kombatanci II wojny światowej.

I pielęgnować będziemy chwałę jego imienia, a gdy nas nie stanie, historia czuwać będzie nad szczytnym mitem... na ziemi zaś polskiej i na obczyźnie, z mogił legionistów i żołnierzy, chór duchów sławić będzie po wieki Wskrzesiciela Państwa Polskiego akordami: "Pierwszej Brygady".

LUD

Alameda C... Caixa Postal ... Telefone: 4... Curitiba - Pa...

PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO D...

Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski

Redatores: Pe. José Zając
Pe. Sigismundo Piotrowski

Gerente Administrativo: Pe. João Nowak

Godziny przyjęć:
Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 d...
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK

Pocztą zwykłą:
W Brazylii ....
W krajach północno i południowoamerykańskich
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ....

Pocztą lotniczą:
W Brazylii ....
W krajach południowoamerykańskich ....
W krajach północnoamerykańskich ....
W krajach europejskich, itd. ....

Cena egzemplarza w Kurytybie ....
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre...

"Lud" wysyłany pocztą lotniczą można ...

SÃO PAULO: w kiosku gazetowym obok poczty ... nida São João) oraz w kiosku gazetowym na ... LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Princ... ściu do Parku.

PÔRTO ALEGRE: Avenida Presidente Roosevelt ...
BRASÍLIA: można czytać naszą gazetę w "Sala ... ternacional da Imprensa, da COOPER PRESS, ... rial Hotel".

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GR...

W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. Stanislau B... boldt Street, Brooklyn, N. Y. 11222.
W ARGENTYNIE: — Sñr. Juan Czajkowski, Av... Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dziewa w ... i Eduardo R. Krawczyk - Floricultura Oberá ... OBERÁ — Misiones.

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

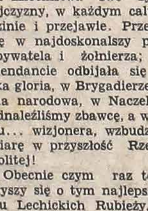

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA.
AGUARDAMOS SUA VISITA

WISCONSIN

MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PA...

AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SÃO PAULO

Rzeczy Ciekawe. i Prawdziwe

GEN. FRANCO I ŻYDZI

Chaim Lipschitz, rabin amerykański i jeden z dyrektorów amerykańskiej agencji "Jewish Press", przebywając obecnie w Jerozolimie bada szczegóły uratowania przez gen. Franco przeszło 60.000 Żydów z niemieckich obozów koncentracyjnych w czasie II wojny światowej.

W oświadczeniu dla prasy rabin Lipschitz podał wiele nieznanych szczegółów akcji, podjętej osobiście przez szefa państwa hiszpańskiego.

Najbardziej dramatycznym epizodem było wyrwanie 1.242 Żydów wywiezionych do obozu Belsen-Bergen na początku 1491 r.; 8 stycznia gen. Franco zrócił się listownie do Hitlera domagając się ich zwolnienia. Ponieważ III Rzeszy zależało wówczas na utrzymaniu dobrych stosunków z Hiszpanią w odpowiedzi na list, w początkach lutego całą grupę więźniów wydano Hiszpanii, gdzie zostali osobiście przywitani przez gen. Franco. Nie poprzestając na tym, Franco ponownie zwrócił się do Hitlera z żądaniem odszkodowania. I tym razem Niemcy okazali się wytrzymałkowo potulni i przekazali 40 tysięcy dolarów do kancelarii szefa państwa hiszpańskiego z tytułem rekompensaty za zrabowane więźniom mienie. Suma ta została rozdzielona pomiędzy uratowanych Żydów.

Rabin Lipschitz zebrał dowody działalności charytatywnej Franca wobec Żydów i zamierza wkrótce udać się do Madrytu w celu podziękowania mu w imieniu narodu żydowskiego.

ASPIRYNA NIEBEZPIECZNA

Lekarze są zdania, że brak jest należytego uświadomienia społeczeństwa o szkodliwości nadużywania niektórych leków, powszechnie uważanych za bezpieczne, w szczególności odnosi się to do aspiryny.

Dr David Haler, poruszając ostatnio szeroko dyskutowany wypadek śmierci kobiety, która zażyła 100 tabletek aspiryny, stwierdził, że społeczeństwo jest na ogół zdezorientowane, nie zdając sobie dostatecznie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa. Proponował między innymi wprowadzenie ścisłej kontroli sprzedaży aspiryny i podobnych tabletek.

Stowarzyszenie Farmaceutów popierając wystąpienie dr Halera zażądało wprowadzenia zakazu sprzedaży aspiryny w sklepach innych niż apteki, gdzie istnieje możliwość kontroli i uświadomienia kupujących. Z opracowań brytyjskiej służby zdrowia wynika, że w społeczeństwie panuje tendencja do przyjmowania zbyt dużych dawek aspiryny; zażycie nią jest też najpowszechniejszą metodą popełniania samobójstw. Nadużycie środka w przeciwbólowych powoduje schorzenia żołądka, mogące przyjąć formę krwawień wewnętrznych. Zdaniem lekarzy, osoby które regularnie używają tych środków "kuszą los"; słusznie — zdaniem ich — rzadkie i medycznie uzasadnione przyjmowanie aspiryny jest dopuszczalne i nieszkodliwe.

SPRAWY SERCOWE

"British Medical Journal" opublikował obszerną naukową na temat wpływu przeżyć stresowych na pracę serca. Autor, który badał całą sprawę na pięciu tysiącach przypadków, twierdzi, że istnieje wyraźna współzależność między nieszczęśliwą miłością a zawałem serca. Stwierdzono również ponad wszelką wątpliwość, że wdowcy są o wiele bardziej podatni na dolegliwości serca, niż inni mężczyźni w ich wieku. Natomiast reguła ta nie dotyczy wdów.

ZEGAR JANA KAZIMIERZA

Jedyne w Polsce muzeum zegarów słonecznych w Jędrzejowie, którego zbiory liczą kilkaset eksponatów, m. in. średniowieczne zegary rosyjskie, niemieckie, tureckie i francuskie — rozbudowuje się.

Jednym z najstarszych eksponatów muzeum jest zegar gwiazdkowy z 1524 r., który jest własnością słynnego wówczas uczonego — Danusa.

Muzeum posiada również kilka niezwykle rzadkich okazów zegarów mechanicznych, np. kulisty zegar z XVII wieku i zegar, którego "futerał" wykonany jest z kryształu górskiego.

Wielkie zainteresowanie zwiedzających muzeum wzbudza najstarszy znany na świecie zegar wahadłowy z 1654 r.; należał on do króla Jana Kazimierza.

W Muzeum znajdują się również zbiory badniczych dzieł o budowie i działaniu zegarów słonecznych oraz rozpraw z zakresu astronomii.

Wśród książek jest kilka "białych kruków", m. in. jedno z pierwszych wydań dzieł Mikołaja Kopernika.

NIEBEZPIECZNE ZABAWY

"Der Spiegel" informuje o wielkim skandalu szkolnym w Berlinie Zachodnim. W jednej z najlepszych szkół średnich tego miasta wykryto organizację neohitlerowską, której celem było "stworzenie wielkiej Rzeszy, której częściami byłoby General Gouvernement i Protektorat Czech i Moraw". Na czele organizacji stał Gregor von Zelewski 19-letni uczeń, kuzyn znanego kata Warszawy generała SS von dem Bacha-Zelewskiego skazanego za rozliczne zbrodnie wojenne na dożywotne więzienie. W 25-cio punktowym programie tej neofaszystowskiej organizacji wzorowanym na programie NSDAP zapowiedziano "zlikwidowanie wszystkich Żydów bolszewików, którzy nie są ludźmi". Przygotowano listy wrogów politycznych przeznaczonych do likwidacji.

Na jednym z czołowych miejsc na tych listach figurował burmistrz Berlina Zachodniego Schuetz za "swoje wrogie kontakty z Polakami i zdradę naszych spraw na ich rzecz". O istnieniu organizacji i jej celach wiedzieli nauczyciele, ale nie uczynili nic, aby położyć kres tej działalności. Przeciwnie, z polecenia kierownictwa szkoły już w czasie istnienia organizacji udekorowano wszystkie klasy herbami różnych polskich miast jak Wrocław, Zielona Góra, Szczecin, itd. oraz rozwieszono mapy, na których Śląsk i Pomorze znajdowały się w granicach wielkiej Rzeszy. Istnieje również podejrzenie, że kierownictwo szkoły umożliwiły młodym hitlerowcom druk ulotek, w których z okazji 30-lecia wybuchu wojny twierdzili, że wywołana ona została przez Polaków, Anglików i Francuzów.

ROŚCI PRETENSJE DO $750 MLN SPADKU

Londyn — Józef Aplat, właściciel pracowni krawieckiej w Chester, domaga się od Stanów Zjednoczonych sumy 750 milionów dolarów. Jego pradziadek, Kasper Kozłowski, brał udział w amerykańskiej wojnie o niepodległość. W nagrodę za swą waleczność otrzymał od rządu Stanów Zjednoczonych tereny na których dziś stoją Chicago i Filadelfia. Umierając zarządził, aby jego testament został otwarty dopiero po stu latach.

Żądanie to zostało wiernie wykonane. Przed I wojną światową, w Gońcu Wielkopolskim, ukazało się ogłoszenie wzywające potomków Kaspra Kozłowskiego do zgłoszenia się po spadek. J. Aplas mówi: Amerykański ambasador spotkał się z moją matką i ustalono sumę 750 milionów dolarów. Potem ambasador odwiedzał nasz dom w Baranowie. Amerykanie nie chcieli wtedy wypłacić tych pieniędzy, bo była wojna i Niemcy by je zabrali.

J. Aplas przybył do Anglii podczas wojny; służył tu w wojsku; zapewnia: — Mam kopię dokumentów spisanych w 1912 r., dotyczących spadku. Moja matka zmarła ostatnio i prosiła mnie bym się zajął tą sprawą. Chcę by adwokaci, jeden amerykański i jeden brytyjski, rozpatrzyli testament, który jest w Stanach. Spadek nam się należy. Jeśli go odzyskamy, to oddam połowę rządowi Wielkiej Brytanii, by mu pomóc w spłacaniu państwowych długów.

MRÓWCZY ŚWIAT

"Pracownicy jak mrówka" — utarło się powiedzenie. Nic dziwnego, ktokolwiek obserwował mrówcze "gospodarstwo", ten mógł się przekonać, jak pracowite są te małe, zwinne owady. Potrafią one unieść ładunek kilkakrotnie większy od własnego ciężaru. Wszyscy przyzwyczailiśmy się do naszych mrówek i kiedy myślimy o nich, mimo woli w wyobraźni widzimy mrowisko. Nikt nawet by nie przypuszczał, że mrówki mogą żyć bez własnego "domku". A jednak tak jest.

W Ameryce Południowej, w dorzeczu Amazonki, żyją mrówki — ecitony — podobne zresztą do naszych, które nie mają mrowisk. Życie swoje spędzają na ciągłych wędrówkach w poszukiwaniu żeru. Najciekawsze jest właśnie to, jak wygląda taki "mrówczy marsz".

Maszerują w kolumnach dochodzących nieraz do 100 metrów długości. Kolumna taka wędruje w szyku, jak dobrze zorganizowana i zdyscyplinowana armia. Z boku bowiem większe rozmiarem mrówki, jakby oficerowie, pilnują porządku, ewentualnie strzegą przed niebezpieczeństwem. Poza tym w przodzie kolumny, w pewnej odległości, idą "zwiadowcy". Ich zadaniem jest kontrolowanie okolicy. Jeśli znajdą większą ilość pokarmu, natychmiast zawiadamiają o zdobyczy główną kolumnę. A żywią się te mrówki - wędrowniczki tylko pokarmem zwierzęcym: owadami, pajęczakami, raczkami, jaszczurkami, szczurami, myszami...

Możecie sobie wyobrazić, jak wyglądają miejsca, przez które przeszła taka olbrzymia mrówcza armia. Nie pozostawiła ona na swej drodze żadnego drobniejszego żywego stworzenia.

MIASTA NA SZTUCZNYCH WYSPACH

Oceanografowie przewidują, że po najbliższych 20 latach ludzkość dorobi się pierwszych sztucznych wysp na morzu lub oceanie przeznaczonym na cele mieszkalno-usługowe. Są już nawet projekty takich wysp, w których przewidziano budynki mieszkalne, hotele, lotniska i inne objekty użyteczności publicznej. Przy okazji warto nadmienić: najnowsze prognozy statystyczne ONZ podają, że za 16 lat (w roku 1985) liczba ludności na świecie wzrośnie z obecnych 3,5 miliardów do 5 miliardów osób.

KĄCIK LEKARSKI:

Czy stoimy przed odkryciem tajemnicy choroby raka?

WYODRĘBNILI JEGO WIRUSA DWAJ UCZENI

Dwaj uczeni amerykańscy z Instytutu w Besthesda (stan Maryland) 34-letni prof. Fryderyk Eilber jako pierwsi na świecie wyodrębnili i zobaczyli pod elektronicznym mikroskopem wirusa raka, wskazującego go jako źródło choroby. Do tej chwili wirusy raka były już wielokrotnie wyodrębnione jednakże tylko w komórkach zwierzęcych.

JEDEN TYLKO NOWOTWÓR

Lekarze i uczeni na całym świecie z ogromną ostrożnością podchodzą do wszelkich zaskakujących lub rewelacyjnych odkryć w dziedzinie badań nad rakiem, znając z doświadczenia już zbyt wiele fałszywych alarmów, które wzbudziły krótkotrwały optymizm ludzi zagrożonych tą chorobą.

Dyrektor Instytutu w Villejuif, Francja, prof. Georges Mathe oświadczył: "odkrycie to stanowi ważny krok wiedzy i nadzieję w leczeniu choroby, ale nie wolno nam jeszcze powiedzieć, że rak został już pokonany, ponieważ nie istnieje jedna, lecz wiele odmian raka". Uczeni amerykańscy odpowiedzieli: "zrobiliśmy próbę tylko jednego rodzaju nowotwora złośliwego, podobną metodę zastosujemy kolejno przy wszystkich jej odmianach".

O tym niezwykle ważnym odkryciu poinformował jeden z jego autorów, prof. Eilber uczonych i lekarzy francuskich zgromadzonych w Instytucie Rakowym w Villejuif podczas odbywającej się tam sesji naukowej poświęconej postępom walki z nowotworami. Jako autorytet wystąpił osobiście najwybitniejszy specjalista amerykański od chorób nowotworowych, prof. Lloyd Old z instytutu w New Yorku wspólnie z młodym naukowcem, wyjaśniając szczegóły pracy badawczej.

JAK DOSZŁO DO ODKRYCIA?

Morton i Eilber odkryli antyciała w serum chorych na raka złośliwego. Założyli oni kultury tkanek rakotwórczych, których przesączoną substancję zaszczepili komórkom zdrowym. Zauważyli natychmiastowy postęp choroby rakotwórczej w zdrowych komórkach, przy czym zawierały one te same antyciała, co komórki, od których zarażono je chorobą. Pozwoliło to na stwierdzenie, że pochodzenie raka jest wirusowe. Identyfikacja winowajcy tej jednej z najstraszliwszych chorób była już prosta przy zastosowaniu powiększającej aparatury elektronicznej.

Morton i Eilber unikają terminu wirus, zastępując go określeniem "czynnika" podobnego do wirusa wyodrębnionego u myszy chorej na raka.

Nikt z poważnych autorytetów medycznych i naukowych obecnych na sesji w Villejuif nie podważył hipotezy uczonych amerykańskich. Jeśli się ona potwierdzi, ludzkość ma przed sobą perspektywę największego prezentu, jaki zaoferować może umysł ludzki: szczepionki na chorobę, która nie ma sobie równej w swoim okrucieństwie.

HUMOR

W SĄDZIE . . .

W paryskim sądzie sędzia zwraca się do oskarżonego:

— W sprzeczce oskarżony uderzył kolegę w głowę pełną butelką. Mógł go oskarżony zabić.

— Nie, panie sędzio. To była butelka starego bordeaux.

— No to co?

— Butelka dobrego bordeaux jeszcze nikomu nie zaszkodziła!

ZASKOCZENIE

Ulicą idzie pewien pan. Naprzeciw niego podąża młoda kobieta. Przygląda mu się uważnie, po czym mówi z uśmiechem:

— Dzień dobry.

Pan patrzy zdziwiony, ponieważ jej nie poznaje. Kobieta zatrzymując go, wyjaśnia:

— Zdaje mi się, że jest pan ojcem jednego z moich dzieci.

— Ja?!

— Tak. Jestem nauczycielką.

WYBRANKA SERCA

Filip przyprowadził do domu wybrankę serca, żeby przedstawić ją matce.

— Mamo, to wspaniała dziewczyna! Świetnie gotuje, jeszcze lepiej piecze, bardzo lubi porządki w mieszkaniu i w ogóle wszystko potrafi!

— Well! — powiada mama. — Angażuję ją. Niech przychodzi we wtorki i czwartki.

NIE OPŁACA SIĘ

— Gdyby nie pański pociąg do whisky, mógłby pan już dawno awansować na zastępcę kierownika, a w najbliższej przyszłości zostać nawet kierownikiem. Nie opłaca się panu przestać pić?

— Nie, panie dyrektorze.

— Dlaczego?

— Bo jak wypiję, to się czuję równy członkowi Izby Gmin.

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

Tylko Paczki PEKAO wolne od cła

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH

GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,

SÃO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65

AUTO LONDRINA

DE

GETULIO THADEU OSTROWSKI

LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE

Plantão aos domingos e feriados

CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANA

LIVRARIA INTERNA

SUL / II DA C.N.B.B.

Avenida Jaime Reis, 369

CURITIBA — PARANÁ

Livros de formação Religiosa — Vocacional e Catequética. Artigos Religiosos e Material Escolar.

ŻYCIE RELIGIJNE

NIEDZIELA PALMOWA

I stało się, gdy się przybliżył do Betfagi i Betanii, u góry, którą zowią Oliwną, posłał dwóch uczniów swoich (Mat. 21,1), mówiąc: Idźcie do miasteczka, które jest naprzeciwko: do którego wszedłszy, znajdziecie źrebię oślicy uwiązane, na którym żaden człowiek nigdy nie siedział: odwiążcie je i przywiedźcie. A jeśliby was kto spytał: Precz odwiązujecie? tak mu rzeczcie: Iż posługi jego Pan chce. I odeszli, którzy byli posłani, i znaleźli, jako im powiedział, oślę stojące. Gdy tedy odwiązywali oni oślę: rzekli panowie jego do nich: Przecz odwiązujecie oślę? A oni odpowiedzieli: Iż go Panu potrzeba. I wiedli go do Jezusa: I wrzuciwszy szaty swe na oślę, wsadzili Jezusa (Jan 12,14). A gdy jechał słali szaty swe na drodze. A gdy się już przybliżał tam, gdzie się spuszczają z góry Oliwnej, poczęły wszystkie rzesze uczniów zstępujących, weseląc się, chwalić Boga głosem wielkim ze wszystkich cudów, które widzieli. Mówiąc: Błogosławiony, który idzie król w imię Pańskie: pokój na niebie, a chwała na wysokości. A niektórzy Faryzeuszowie z rzesz rzekli do niego: Nauczycielu, nałaj uczniom twoim.

PALMY TRIUMFU I KRZYŻ

Wielki Tydzień zaczyna się Niedzielą Palmową, dniem triumfu Chrystusa pomimo wszelkich zabiegów przeciwników, ale wkrótce Hosana zamieni się na straszliwe wołanie: "Ukrzyżuj Go, Ukrzyżuj Go". Kto nie skorzystał wiele z Wielkiego Postu do tej pory, teraz powinien więcej zastanowić się nad Męką Pańską, która nam przyniosła przebaczenie grzechów i zbawienie. Nasze życie podobnie się układa jak naszego Zbawiciela, wciąż przeplata się smutek i cierpienia z radością. Kto wierzy — ten rozumie, że nie na darmo cierpi i łączy się z Chrystusem cierpiącym, aby kiedyś z Nim zmartwychwstać do wiecznej chwały. Skorzystajmy z Wielkiego Tygodnia, aby jeszcze raz uprzytomnić sobie ogrom cierpienia Chrystusowego zapłakać nad naszymi grzechami, które były powodem tych cierpień. Ceremonie Wielkiego Tygodnia odtwarzają nam wszystko, co Pan Jezus uczynił przed swoją śmiercią na krzyżu oraz dzieło Odkupienia dokonane na krzyżu — na górze Kalwarii. W przeddzień swej męki Chrystus ustanawia w Wielki Czwartek dwa sakramenty tak ważne dla naszego zbawienia: Eucharystię i Kapłaństwo, bez których nie mielibyśmy Pana Jezusa wśród nas. Słusznie robi wielu katolików, że korzysta z tego dnia, aby przystąpić do spowiedzi i komunii św. wielkanocnej. W komunii św. Chrystus okazuje nam całą swoją nieskończoną miłość dla człowieka i żąda wzajemnej miłości. A Wielki Piątek — Dzień Odkupienia ludzkości — przedstawia nam Zbawiciela na krzyżu konającego i umierającego za nasze grzechy. Prosi o przebaczenie dla swych wrogów, a dobremu łotrowi otwiera raj. Kogo nie wzruszy śmierć Zbawiciela, dla takiego nie ma ratunku.

KS. Z. P.

DUSZPASTERZ ODPOWIADA

Nie zabiłem i nie ukradłem, więc nie mam z czego się spowiadać.

— Gdyby przykazania nie zabraniały wielu innych rzeczy oprócz zabójstwa i kradzieży, jestem pewien że poszedłbyś zaraz do spowiedzi.

Nie ma wcale potrzeby być zabójcą albo złodziejem, by się spowiadać, Kościół bowiem nie zobowiązałby nas do odbywania spowiedzi, w dodatku corocznie.

Są też inne grzechy. Jeśli człowiek sprawiedliwy siedmiokroć codzień grzeszy, chyba przyznasz, że nie będący sprawiedliwym grzeszy znacznie więcej.

Następnie wiesz dobrze, że najbardziej ten powstaje przeciwko spowiedzi, dla którego jest ona najbardziej potrzebna. On czuje konieczność przekonania siebie, że jest on człowiekiem porządnym dzięki tej... wymówce lub skryciu w sobie braku śmiałości.

Czy przypominasz sobie, co Ewangelia mówi o cudzołożnicy? Żydzi zebrali się przy niej i według prawa porwali kamienie, by ją uśmiercić. Chcieli okazać w ten sposób swoją zupełną porządną nienawiść do winy tej niewiasty. "Który z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień" — mówi Jezus. I jednocześnie zaczął pisać na ziemi, na piasku. Co pisał? Ewangelia tego nie mówi; lecz można łatwo się domyślić, że wypisywał ich grzechy, bo wszyscy Żydzi, jeden po drugim, zaczęli odchodzić, "najstarsi zaś byli pierwszymi", dodaje ewangelia.

Jednakże . . . wszyscy ini nie zabijali ani kradli!

W WICTORII ZMARŁ KS. JAN PLANETA

Nagły i tragiczny zgon ks. Jana Planety wywołał ogólny żal w mieście Victorii (Kanada) i dalekiej okolicy. Śmierć nastąpiła 4 grudnia ub. r. na skutek odniesionych poranień w wypadku samochodowym, który wydarzył się 17 listopada w pobliżu Nanoose Bay w Brytyjskiej Kolumbii. Na miejscu wypadku poniosła śmierć jego starsza siostra Franciszka Planeta.

Nagły zgon ks. Planety najgłębiej odczuła polska wspólnota z miasta Victoria, dla której był całym sercem oddanym duszpasterzem i przez wszystkich szczerze "Kochanym Księdzem Jasiem". Z tym samym jednak żalem żegnały polskiego duszpasterza tysiące chrześcijan różnych wyznań i narodowości z Brytyjskiej Kolumbii, którzy w okresie ostatnich dwudziestu lat poznali go jako człowieka Bożego i niezmordowanego w służbie dla ludu.

Ks. Jan Planeta urodził się 25 marca 1909 roku w miejscowości Radwan. W r. 1929 wstąpił do seminarium duchownego a na kapłana został wyświęcony 29 czerwca 1934 roku w Tarnowie.

W AMERYKAŃSKIEJ CZĘSTOCHOWIE

Ks. arcybiskup Carlos Parteli z Montevideo (Urugwaj) odwiedził ostatnio Doylestown, amerykańską Częstochowę, gdzie odprawił Mszę św. w intencji Kościoła w Polsce. Przeor, Ojciec Strzelec, ofiarował arcybiskupowi kopię obrazu matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz ten zostanie zawieszony w katedrze w Montevideo. Arcybiskup Parteli jest szczerym przyjacielem Polski i Polaków. W 1957 r. urugwajska Akcja Katolicka urządziła wielką manifestację na rzecz Kościoła Milczenia. Wzięło w niej udział około 150 tysięcy katolików.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE LEKARZY

Międzynarododowy ośrodek badań medycznych "Humanae Vitae" w Paryżu wypowiedział się przeciw stosowaniu środków antykoncepcyjnych. W opublikowanym oświadczeniu zwraca się uwagę na niebezpieczeństwo i ryzyko związane ze stosowaniem tych środków. Poza tym ośrodek protestuje przeciw rozszerzającej się komercjalizacji pornografii. Ośrodek "Humanae Vitae" powstał w tysiąc dziewięćset sześćdziesiątym ósmym roku dla specjalnych studiów kontroli urodzin. Należą do niego lekarze, biolodzy, pedagodzy i psycholodzy różnych narodowości.

SPIS KSIĘŻY

Staraniem Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie "Duszpasterstwo Polskie w ukazała się książka pt.: Świecie". Przynosi ona wiadomości o księżach polskich rozsianych po wszystkich krajach globu ziemskiego.

Szkoda, że spis ten jest niekompletny. Już po pobieżnym zapoznaniu się z tym wydawnictwem można stwierdzić brak jakichkolwiek wzmianek o naszych misjonarzach wśród Syngalezów i Tamulów na Cejlonie, o tych, którzy pracują wśród Eskimosów w Kanadzie lub wśród Murzynów w Kongo. Poza tym w chwili ukazania się wydawnictwa cały szereg adresów jest nieaktualny. Nie da się tego uniknąć całkowicie, ale możnaby zmniejszyć do minimum, konsultując przy ostatniej korekcie wydawanie pod koniec każdego roku przez episkopaty poszczególnych krajów spisy księży bardzo dokładne w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie czy Anglii.

50 ROCZNICA ZAŚLUBIN POLSKI Z MORZEM

W 50 rocznicę symbolicznego aktu zaślubin Polski z morzem, we wszystkich kościołach diecezji chełmińskiej odprawione zostało 40-godzinne nabożeństwo, podczas którego odczytany był okoliczny list ks. biskupa Kowalskiego. Z okazji tej rocznicy w farze puckiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z udziałem ks. biskupa Pluty z Gorzowa, ks. biskupa Stroby, ks. biskupa Jeża, ks. biskupa Kowalskiego, ks. biskupa Czaplińskiego, ks. biskupa Nowickiego z Gdańska, ks. biskupa Kaczmarka, ks. biskupa Obłąka i ks. biskupa Wojtkowskiego z Olsztyna. Przemówienie na temat wydarzeń sprzed 50 lat wygłosił ordynariusz chełmiński ks. biskup K. Kowalski. Mszę św. odprawił ks. biskup Nowicki. Kazanie wygłosił ks. prałat H. Jastak.

Wieści z Polski

NOWOŚCI STOCZNI W USTCE — Stocznia w Ustce, która specja[...] się w produkcji łodzi ratunkowych, coraz bardziej urozmaica asortyment [...] wyrobów. Wytwarza 35 typów różnych łodzi ratunkowych ze stopów alumin[...] oraz tworzyw sztucznych, oprócz łodzi ratunkowych stocznia wykonuje kut[...] drograficzne i pomiarowe, motorówki komunikacyjne.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH POLSKI

(FEI) — Według informacji Radia Warszawa (9.2) stan i dorobek Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski stanowi jeden z dowodów stabilizacji życia polskiego na tych terenach odzyskanych po wojnie. "Przed 25 laty — stwierdza Radio Warszawa — 50 procent budynków sakralnych leżało tu w gruzach. Tak obliczano ogólnie, jednak w wielu regionach odsetek ten był znacznie wyższy, w niektórych wręcz katastrofalnie wysoki. I tak np. w Szczecińskiem, Koszalińskiem i Wrocławskiem wynosił on około 90 procent".

Dziś po 25 latach na terenie diecezji wrocławskiej jest czynnych 1.266 kościołów i 306 kaplic, w diecezji warmińskiej czynnych jest 377 kościołów i 134 kaplice, w diecezji opolskiej — 635 kościołów i 366 kaplic, w diecezji gorzowskiej — 1.440 kościołów i 102 kaplice. Podając powyższą liczbę kościołów i kaplic Radio Warszawa informuje, że "w sumie w ponad 1.600 parafiach na Ziemiach Zachodnich i Północnych działa wśród wiernych około 4.000 księży, a w wyższych seminariach diecezjalnych czynnych na tych ziemiach kształci się około 1.000 alumnów".

Według oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie na Ziemiach Zachodnich i Północnych mieszkało z końcem ub. r. ponad 8,6 miliona Polaków. Mimo więc poważnych zmian, jakie zaszły w odbudowie tej części kraju, w tym także kościołów, liczba (razem 3.718) jak i liczba księży jest nadal niewspółmiernie niska w porównaniu z liczbą ludności tych ziem, z której co najmniej 90 proc. jest wyznania rzymsko-katolickiego. Radio Warszawa informuje również, że na ziemiach tych znajdują się różne miejsca pielgrzymkowe jak np.: Święta Lipka i Góra św. Anny w diecezji opolskiej albo Bardo i Wambierzyce w województwie wrocławskim oraz inne, odwiedzanych corocznie przez rzesze wiernych. "Wiele z tym miejsc kultowych sięga tradycją czasów piastowskich. W wielu z nich nagromadzone i przechowywane z pietyzmem pamiątki, stanowią cenny materiał historyczny dla badacza i miłośnika starodawnego folkloru".

KLASYKA NAJPOPULARNIEJSZA WŚRÓD MŁODZIEŻY — WYNIKI PRZEPROWADZONEJ ANKIETY

FEI) — Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w Warszawie przeprowadził w ubiegłym roku na terenie Polski badania na temat najpilniejszych potrzeb czytelniczych. Ankieta Instytutu — jak informuje m. in. "Trybuna Ludu" (4.2) ukazała się w 50 dziennikach i tygodnikach. Najliczniej wzięła w ankiecie udział młodzież do lat 17 (36 proc.) oraz w wieku lat 18 - 29 (31 procent).

Pierwsze pytanie ankiety brzmiało: "Jakie książki zdaniem Pana(i) powinny znajdować się stale w sprzedaży?" Zgłoszono — jak pisze wspomniany dziennik — ponad 41.000 tytułów lub tematów. "Grupę największą stanowiły tytuły z literatury pięknej — aż 74 proc. ogólnej liczby zgłoszonych haseł. Najliczniej wymieniano utwory polskiej prozy klasycznej — 40 procent wszystkich haseł z literatury pięknej. Następne miejsce w kolejności zajęły: polska proza współczesna, poezja i dramat, literatura dla dzieci, literatura dawna obca, literatura obca współczesna oraz sensacyjno-kryminalna".

"Najpopularniejszymi polskimi klasykami — stwierdza dalej "Trybuna Ludu" — okazali się w kolejności: Sienkiewicz, Mickiewicz, Prus, Żeromski, Kraszewski, Reymont, Orzeszkowa. A oto kilka pierwszych tytułów, które zdaniem czytelników powinny być zawsze na półkach księgarskich: "Trylogia", "Pan Tadeusz", "Krzyżacy", "Lalka", "Chłopi", "Quo Vadis". Z literatury niebeletrystycznej — zdaniem uczestników ankiety — powinny być stale w księgarnach encyklopedie ogólne, książki o książce, o nauce, kalendarze, informatory, książki z zakresu historii, a następnie książki rolnicze.

WYSTAWA KOSMONAUTYKI USA

W Warszawie otwarto wystawę zatytułowaną "Skała z Księżyca". Wśród eksponatów wystawy — modeli i makiet pojazdów kosmicznych uczestniczących w programie "Apollo" — znajduje się kawałek skały księżycowej przywiezionej na Ziemię przez załogę "Apollo II". Wystawa kosmonautyki amerykańskiej prezentowana była uprzednio w Moskwie. W otwarciu wystawy uczestniczyli przedstawiciele polsk[...]ki. Obecny był am[...] USA w Polsce — Wa[...] Stoessel.

POLSCY ARCHEOLO[...] W AFRYCE ZACHO[...]

Z inicjatywy stud[...] koła archeologów Un[...]tetu Łódzkiego, w [...] ub. roku grupa [...] polskich wyjechała [...]ki zachodniej. Celem [...]du była wymiana [...]czeń z archeologami [...]jącymi na terenie kra[...] łożonych w tej częś[...] nawiązanie stałych [...]tów z placówkami ba[...]mi, a przede wszyst[...] Uniwersytetem w [...] (Senegal) oraz om[...] przyszłych wspólnych [...] wykopaliskowych na [...]niczu Senegalu i Ma[...] W wyniku pobytu w [...] archeologowie łódz[...] szeni zostali przez U[...]tet w Dakarze do wsp[...]łu w br. w pracach [...]liskowych w Th[...] miasta, które istniało [...]niowieczu na terenie [...] Ghana i stanowiło [...] punkt handlowy. U[...] łódzkiej grupy pod[...]dróży przez Senega[...] Leone, Liberię, Wybr[...]ści Słoniowej, Gha[...]rię i Kamerun zebr[...] materiał etnograficz[...]ry wzbogaci zbiory [...] muzealnych Łodzi.

VIII FESTIWAL POLSKIEJ MUZYKI

We Wrocławiu zakończył się VIII Festiwal Po[...]zyki Współczesnej. Trwająca 4 dni ta interesują[...] stanowiła kolejną okazję do przedstawienia twórcz[...] pozytorów reprezentujących wszystkie ważniejsze [...] ośrodki muzyczne. Podczas tegorocznego Festiwalu [...] orkiestra Radia Berlińskiego, zespoły kameralne [...] sztat Muzyczny", zespół MW — 2 z Krakowa i k[...] Wydarzeniem artystycznym dużej miary był m. in. [...] ficzny koncert symfoniczny poświęcony twórczości [...] Bacewicz, w wykonaniu orkiestry berlińskiej. Festi[...] się ogromnym powodzeniem wśród wrocławskiej p[...] i melomanów z całego kraju.

Paulo Muller, Filhos & Cia.

Rua Dr. Murici, 835 — Fone: 4-8307

CURITIBA

Korzystaj ze swego kred[...]

Dla swojej wielkiej wygody kupuj w nasz[...] radia, telewizory, lodówki, meble de "fórmica", [...] łóżka, fotele, ekonomiczną kuchnię gazową, [...] chenne z aluminium Panex, kryształy, zastawy [...] porcelany, a także ze srebra i brązu, elektryczne [...] domowe i rozmaite rzeczy na prezenty.

Korzystaj natychmiast i nie odkładaj [...] chwili, bo możesz skorzystać z naszego kredytu [...] **tych sposobów spłacania** dla swojej większej [...] płacić gotówką z wielką zniżką cen.

PAWEŁ MÜLLER, SYNOWIE I SPÓŁKA

P.K.O - WARSZAW[...]

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁO[...] Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru [...]

PACZKI DO POLSKI I ROSJI

Wysyłamy teraz także do Polski i Rosji [...] opłacanym przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim i [...] dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São [...]

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — [...]
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — [...] (Sede [...])

WŁADYSŁAW ST. REYMONT

Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ

(Ciąg dalszy)

— Oddajcie mi dziecko! Nie chcę waszej wiary! Ono już ochrzczone! Nie gubcie jego duszy! — krzyczała, nadaremnie targając drzwiami. Potem oblatywała cerkiew i darła się po gładkich murach do oświetlonych okien, posłyszawszy płacz dziecka, wpadła w furię i biła ogromnymi kamieniami w ściany, biła sobą, rwała cegły okrwawionymi rękami, gryzła żelazne okucia drzwi, to znowu, przypadłszy do gromady, stojącej w ponurym milczeniu, zaskowyczała chrapliwie ostatkami sił i ostatkami przytomności:

— Ratujcie mi dziecko! Nie dajcie na wieczną zatratę! Chłopiec ma czwarty rok! Już umie cały pacierz, nasz polski, nasz katolicki pacierz! Jasio ma na imię! Mało przy nim nie umarłam! Był ochrzczony zaraz po urodzeniu! Przecież go zapisali, żyją jeszcze kumy, wszyscy wiedzą! Zlitujcie się nade mną! Wzięli mi męża, matka skończyła pod batami, w chałupie nie ma ani skibki chleba, zostało mi tylko to jedyne dzieciątko! A teraz mi je zabierają! Zostanę sama jedna na świecie! Przecież tak samo mam plecy nie zagojone, przecież, jak i drugie, broniłam i nie dałam! Czy to już koniec świata! Czy to już nie ma Boga i sprawiedliwości! To niech mnie już dotłuką, jak psa, byle tylko dziecka nie gubili! Ludzie! Ratujcie! Ratujcie!

Wszyscy płakali, słuchając tych straszliwych lamentacji, rzęsite łzy broczyły po zoranych cierpieniami twarzach, szlochy rozrywały serca, i jak ten deszcz, trzepiący w liście szemrały beznadziejne płacze, żałosne westchnienia i bezsilne jęki.

— Woła mnie! Woła! Słyszycie! — wrzasnęła naraz nieludzkim głosem, rzuciła się na oślep do cerkwi i padła zemdlona.

Odnieśli ją do chałupy i ledwie się docucili.

Świt się już zrobił, i szary, zadeszczony dzień zajrzał w jej oczy, smutkiem wyżarte, gdy, zupełnie oprzytomniawszy, jęła się rozglądać po izbie. Już ani jedna iza nie pociekła po skamieniałych policzkach, ani jedno słowo skargi nie wyrwało się z piersi ,ani jedno pytanie nie padło ,ale była taka trupio blada i takimi bez dna oczami patrzała, że nikt nie śmiał do niej zagadać, i wkrótce się porozchodzili.

Pozostawiła drzwi powybijane i okna zatkane szatami i czym jeno mogła, rozpaliła gromnicę przed obrazem Częstochowskiej, uklękła i zaczęła czytać z książki modlitwy za umarłych.

A może w jakąś godzinę, już o dobrym dniu, ktoś zaczął się dobijać do chałupy.

Nie usłyszała, zatopiona w żarliwej modlitwie, dopiero jakieś ciche dziecinne kwilenia poderwały ją nagle z klęczek. Wyjrzała oknem i aż się zatoczyła na ścianę, ale przemogła i, przypadłszy twarzą do ziemi, modliła się jeszcze goręcej.

— Otwórzcie, przynoszę wam dziecko! — zaskrzeczał niecierpliwie jakiś głos za oknem.

— Nie mam już dziecka! — rozległ się grobowy głos matki.

— Tylko bez "szutek!". Odnoszę wam Fiediuszkę, i musicie wyprawić chrzciny!

— Precz! Nie mam dziecka! A jak mi to cudze szczenię wpuścicie do chałupy, to je zatłukę, jak psa! — powiedziała jakimś obłąkańczym głosem, że strażnik posadził dziecko pod ścianą i uciekł.

Szucka modliła się dalej, wołając skrwawionym sercem o litość i miłosierdzie.

Dzień był zimny i wilgotny, deszcz padał i zacinał w okna, czasem wiatr zamiatał drzewami, a pod ścianą w błocie i kałużach gmerało się rozpłakane dziecko, macało po drzwiach, usiłowało dosięgnąć okna, i co chwila rozlegał się płaczliwy, słaby głosik:

— Mamo! mamusiu! wpuśćcie Jasia! wpuście!

Szucka, jakby rozpięta na krzyżu męki nadludzkiej cierpiała z bólu, ale nie otwierała.

Na szczęście któryś z sąsiadów dosłyszał płacz dziecka i krzyknął do chałupy:

— Bójcież się Boga, przecież dziecko ledwie już zipie!

Wyjrzała oknem, jakby zakłopotana, i z jakimś dziwnym uśmiechem szepnęła:

— Cichocie, dziecko mi co dopiero usnęło...

— Jakże! Co wam się stroi po głowie? Przecież... — bał się przed jej obłąkanym wzrokiem.

Położyła palec na ustach, siadła przy kołysce i zaczęła kołysać.

Nie pomogły żadne perswazje, ni nawet żałosne kwilenia dziecka, nic już bowiem nie rozumiała, tylko zapatrzona w pustą kołyskę, poruszała nią troskliwie i nietannie.

Naszło się więcej ludzi, jęli się nad nią wyżalać, próbowali nawet ratować, ale nie zwracała na nich uwagi, a tylko niekiedy prosiła błagalnie i gorąco:

— Cichocie! Śpi mój robaczek najmilszy, śpi! Cichocie!

Postali, pokiwali nad nią głowami, dziecko zabrał ktoś litościwy i porozchodzili się.

Dziecko w parę dni później umarło.

Powiedzieli jej o tym; uśmiechnęła się i, wyjąwszy z kieszeni kukłę, uwitą z gałganów, opowiadała tajemniczo, oglądając się przy tym trwożnie dokoła:

— Wiecie, nie dałam Jasia! I nie oddam! Nie oddam!

Siadła pod ścianą, kukłę przytuliła do piersi i huśtała, śpiewała bezprzytomnie:

— "A! a! kotki dwa! Szare, bure obydwa!"

V

Jechałem z Brześcia Litewskiego traktem, ciągnącym się na Kodeń, Sławatycze, Włodawę, Sawin do Chełma. Miałem znowu przed sobą parę znojnych dni, a do zrobienia końmi kilkanaście opętanych mil, że musiałem sobie drogę podzielić na etapy. Na pierwszy, do Sławatycz, wiózł mnie dworski furman, stary wyjadacz, bywalec i gadatyna, który kraj okoliczny i ludzi i wszystkie sprawy znał, i swoje konie, a przez całą drogę zabawiał mnie opowiadaniami.

— Państwo wołają na mnie Iwan — objaśnił, zbierając w garść lejce.

Obsadziłem się w bryczce, bat świsnął i konie poderwały się z miejsca.

— A naprawdę, to mi jest Nikon, ale taka już dworska dola, żeby forszmanom od cugowych było Jan albo Mateusz. Tu nad Bugiem każą być Iwanem! — zaśmiał się, rzucając siarczyście z bata i skręcając na szeroką, błotnistą drogę.

Wyjeżdżaliśmy o świcie, przed słońcem, gdy jeszcze nizina nadbużańska tonęła w puszystych, białych kożuchach mgieł, a tylko na wschodzie, nad czarnymi chmurami borów, rozsączały się pierwsze, złociste zorze. Na mokrej, wyboistej drodze kałuże siwiły się, niby zmatowiałą osą szyby. Gdzieniegdzie z pól omglonych wybuchały gęby drzew, jak szare, przemiękłe pióropusze. Surowy, wilgotny chłód zaciągał od Buga. Rosy pokrywały ziemię, i szronem srebrnawym i perlistym. Wsie jeszcze spały, szare, niebielone chałupy zaledwie majaczyły w głębokich rozemglonych sadów. W niezgłębionej cichości słychać tylko ledwie pochwytny chrzęst zbóż, a niekiedy zabrzęczał sciszony bełkot jakiegoś niedojrzanego sumienia.

(C. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

KANADA:

KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ

Rok Srebrnego Jubileuszu Kongresu Polonii Kanadyjskiej zamknięto bilansem dodatnim:

Dla podkreślenia więzów z Narodem Polskim zaproszono na uroczystości Dwudziestopięciolecia Karola Kardynała Wojtyłę, którego wizyta we wszystkich prawie większych ośrodkach polonijnych pozostanie na długie lata w pamięci.

Realizując plan stopniowego przekazywania reprezentacji Polonii w ręce młodego pokolenia, zorganizowano Pierwszy Wszechpolonijny Zjazd Młodzieży Polonijnej. Uchwały Zjazdu są dowodem, że pokolenie to nie zawiedzie położonych w nim nadziei;

W trosce o zachowanie języka i kultury polskiej w pokoleniach następnych zwołano Konferencję Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie, która w swych rezolucjach uchwaliła wytyczne programu dążącego do usprawienia systemu nauczania;

Po raz pierwszy w dziejach obu Polonii nawiązana została ścisła współpraca pomiędzy Kongresami Amerykańskim i Kanadyjskim, jednym z celów której jest akcja w obronie dobrego imienia polskiego;

Z powodzeniem broniono sprawę marynarzy polskich zagrożonych deportacją;

We wszystkich tych poczynaniach miano na uwadze dobro kraju i społeczeństwa, którego jest się obywatelami.

Oto najważniejsze pozycje rocznego bilansu, osiągnięte wspólnym wysiłkiem Zarządu Głównego, Okręgów, Organizacji Kongresowych i sumą poparcia całej społeczności polonijnej.

W. BRYTANIA:

MŁODZIEŻ POLSKA W WIELKIEJ BRYTANII

Kierownictwo, które zajmuje się sprawami młodzieży polskiej na terenie Wielkiej Brytanii ma z czego być dumne.

Polska Szkoła niemal w każdym okręgu, gdzie mieszkają rodacy, to największa chluba. Harcerstwo polskie, które istnieje w większych ośrodkach, to dalszy dowód pracy i wysiłku dla dobra naszej młodzieży. Rozwinięta działalność licznych klubów sportowych i ogromny udział młodzieży w różnych gałęziach sportu, świadczy o jej tężyźnie fizycznej. Wreszcie wszystkie grupy tańców, teatry amatorskie to jeszcze jeden przejaw intensywnej pracy wychowawców młodzieży, którzy poświęcając wolny czas, uczą ją pracy społecznej i przygotowują do przejęcia obowiązków po ojcach.

Niezapomniane wrażenie na przybyszu z kontynentu sprawiła manifestacja naszej spójności i udział w niej młodzieży, kiedy święcono na White City Tysiąclecie Polski Chrześcijańskiej.

Zlot na Monte Cassino i masowy udział harcerzy z Wielkiej Brytanii a także innych krajów europejskich i innych kontynentów, to dowód wyrobienia obywatelskiego i patriotycznego wychowania.

Wkrótce potem znowu widziano dzielną młodzież w Royal Albert Hall na uroczystości nazwanej "Na Polu Chwały".

Większość tych młodych ludzi, jeszcze się uczy, czy to w szkole, czy na wyższej uczelni stawiając jednocześnie kroki w życiu gdzie spotykają się z różnymi problemami społecznymi czy politycznymi.

ARGENTYNA:

W ARGENTYŃSKIEJ PUSZCZY

Władze Polskiej Macierzy Szkolnej w Argentynie doszły do przekonania, iż prowadzone dotąd kursy języka i kultury polskiej należy zintensyfikować przez utworzenie ośrodka wakacyjnego, gdzie młodzież polskiego pochodzenia mogłaby przez cały czas mówić tylko po polsku i zapoznawać się z kulturą narodową kraju ojców. Przystąpiono już do realizacji projektu i wyrąbano na ten cel teren w okolicy zwanej La Granja.

AUSTRALIA:

WDZIĘCZNA PAMIĘĆ

Sydnejski dziennik The Telegraph zamieścił wzmiankę o lotniku australijskim nazwiskiem Keith Christholm, który do dziś mile wspomina swój pobyt w okupowanej Warszawie, po ucieczce z obozu jeńców. Ukrywany przez członków polskiego ruchu oporu, Chistholm brał udział w akcji pomocy jeńcom alianckim zbiegłym z niemieckich obozów. Zachował on szacunek i podziw dla Polaków i ich walki o wolność.

USA:

POLSKI OŚRODEK NA FLORYDZIE

Przy uniwersytecie w St. Leo (Floryda), otwarty został 9 lutego polski ośrodek naukowo-kulturalny, w którym zgromadzono bogate zbiory polskiej literatury i sztuki ludowej. Ośrodek nosi imię ks. J. Wiśniewskiego, opata St. Leo, poety i historyka. Fundatorem ośrodka jest Amerykanin polskiego pochodzenia, b. pułkownik armii USA — Chester Kalota.

KANADA:

ZGON REDAKTORA "CZASU" DRA ADAMA SYNOWIECKIEGO

W Kanadzie zmarł dr Adam Synowiecki, który przez 23 lata był redaktorem tygodnika "Czas". Zmarły urodził się w rzeszowskiem, w Polsce, ukończył polski uniwersytet i uzyskał doktorat w Hadze. Przed wojną i w czasie wojny pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jego ostatnią placówką był Winnipeg, gdzie był konsulem.

W. BRYTANIA:

KOLEKCJA W INSTYTUCIE IM. GEN. W. SIKORSKIEGO

W Instytucie im. gen. Sikorskiego i Muzeum Polskim w Londynie znajduje się wartościowa kolekcja dzieł mistrzów malarstwa polskiego z XVIII - XX wieku. Ostatnio kolekcja ta wzbogaciła się o wspaniały zbiór miniatur, rysunków i akwarel obejmujący m. in. prace Matejki, Grottgera i Michałowskiego, oraz miniaturowe wizerunki ostatnich królów polskich, księcia Józefa Poniatowskiego, Kościuszki.

BERLIN ZACHODNI:

APEL O ZJEDNOCZENIE POLONII BERLIŃSKIEJ

W Berlinie Zachodnim odbyło się tradycyjne zebranie członków największej miejscowej organizacji polonijnej. Zjednoczenia Polskiego. Mówiąc o aktualnych sprawach swojej działalności, członkowie organizacji za najważniejsze zadanie uznali zjednoczenie szeregów wszystkich Polaków Berlina Zachodniego. Istnieje tu obecnie kilka organizacji, co nie służy integracji całego środowiska.

Obecni na zebraniu przyjęli jednogłośnie uchwałę o podjęciu wysiłków na rzecz zjednoczenia ruchu polonijnego w Berlinie Zachodnim. Uznali, że zaktywizuje to szeregi żyjących tu Polaków do jeszcze bliższej więzi i współpracy z krajem. Byłoby to też ważnym akcentem w przededniu obchodów 100-lecia Polonii w Niemczech.

WĘGRY:

PRZYJĘCIE DLA DZIECI POLSKIC H

W salach Stow. Kulturalnego im. J. Bema, odbyła się uroczysta "Gwiazdka" dla ok. 40-ga dzieci. Św. Mikołaj rozdawał pod choinką dzieciom i młodzieży paczki słodyczy (produkcji polskiej) a obdarowywane dzieci deklamowały polskie wiersze lub śpiewały piosenki. Były m. in. i takie, które dzieliły się wspomnieniami z wakacji w Turawie, gdzie w ub. roku bawiły grupa polskich dzieci na międzynarodowym obozie letnim. W programie były również kolorowe filmykresówki m. in. odcinek tak bardzo lubianego filmu "Polek i Lolek". Po poczęstunku dzieci długo bawiły się przy muzyce a rodzice miło spędzali czas na rozmowach towarzyskich przy noworocznej lampce wina.

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

CYKL NORWIDOWSKI

Daj mi wstążkę błękitną...

Daj mi wstążkę błękitną — oddam ci ją
Bez opóźnienia ...
Albo daj mi cień twój z giętką twą szyją:
— Nie! nie chcę cienia.

Cień zmieni się, gdy ku mnie skiniesz ręką,
Bo on nie kłamie!
Nic od ciebie nie chcę, śliczna panienko,
Usuwam ramię...

Bywałem ja od Boga nagrodzonym
Rzeczą mniej wielką:
Spadłym listkiem, do szyby przyklejonym,
Deszczu kropelką. —

1869 Cyprian Norwid

OBJAŚNIENIA

Cyprian Norwid ujrzał światło dzienne 24-IX-1823 w majątku Laskowo - Głuchy w powiecie radzymińskim blisko Warszawy. Ojciec Jan wywodził się z Litwy, ożenił się z Ludwiką ze Zdzieborskich; młodszym z dwóch ich synów był Cyprian. Wcześnie osierocony, wychowywał się pod opieką babki. Z bratem Ludwikiem uczęszczał do gimnazjum w Warszawie, gdzie ukończył czwartą klasę; gruntowną wiedzę, jaką zadziwiał współczesnych, zdobył w późniejszym życiu własnym wysiłkiem. Po kilkuletnim pobycie na wsi znalazł się Norwid ponownie w Warszawie jako urzędnik Biura Heraldycznego. W tym samym czasie odbywał w stolicy studia malarskie. W latach 1840-42 ogłosił szereg wierszy i nowelę. W maju 1842 udał się z przyjacielem na wycieczkę po kraju. W Krakowie trafił na uroczystość Bożego Ciała, która wywarła nań wielkie wrażenie. Dzięki tej wędrówce zbliżył się poeta do ludu i nauczył się cenić jego samorodną twórczość. Jesienią 1842 ruszył za granicę — na zawsze.

LIVRARIA S. V. D.

FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇAO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANA

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych
Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-2635

CURITIBA — PARANA

LSD "Wariacka Pigułka"

(PODRÓŻ DO KRAINY SZALEŃSTWA)

"Widziałem błyskawice, ogniste i świetliste farby, zacząłem zagłębiać się w sobie... Potem ukazało się ogromne oko, pochłaniające cały wszechświat, pulsowało ono, wysyłało łagodne, słodkie promienie, moje ciało przestało już być moim ciałem, nagle sam byłem tylko okiem, które widziało wszystko. To było straszne. Nagle krzesło, na którym siedziałem, zaczęło krwawić, potem zmieniło się w wosk i ten wosk kapał ar gla... mi. Poczułem, że moje nogi oddalają się od głowy, widziałem znów światła i barwy..."

Potem nie widział i nie czuł nic. Gdy się ocknął, obok leżał trup jego teściowej. Amerykanin Stephen Kessler zabił tę kobietę 105 ciosami noża. Nie wiedział o tym, nie chciał uczynić starej kobiecie nic złego, lubił ją bardzo. Działał pod wpływem LSD.

... 18-letnią Lindę Fitzpatrick, córkę bogacza z Kalifornii, znaleziono w brudnej kotłowni jednego z domów w nowojorskiej dzielnicy slumsów. Jej głowa była zmiażdżona ciosami zadanymi cegłą, lekarze sądowi stwierdzili, że przedtem zgwałcono ją kilkakrotnie. Obok leżał, również bestialsko zamordowany, młodziutki James Leroy Hitchison, jedno z nowojorskich "dzieci kwiatów". Linda była w ciąży. Jej straszna śmierć była tragicznym finałem narkomanii. Pod pozorem, że chce studiować w Nowym Jorku malarstwo, wyjechała z domu. W Nowym Jorku przystała do tych, dla których narkotyk jest równiew ważny, do hippiesów. Bardzo szybko znalazła się na dnie. Sypiała po piwnicach z długowłosami, całe dnie leżała w narkotycznym upojeniu na brudnych materacach. Z którejś kolejnej "podróży", jak nazywają młodzi markomani stany upojenia LSD, już nie wróciła. Ją i Hitchisona zabiło trzech młodych chłopców. I oni byli pod wpływem narkotyku nie wiedzieli co robią...

Zabójstwa, samobójstwa, nieszczęśliwe wypadki, których ofiarami są ludzie, głównie bardzo młodzi ludzie pozostający pod wpływem narkotyku, są coraz częstsze. Nie tylko w Stanach Zjednoczonych. "Epidemia" — jak określił masowe zażywanie narkotyków jeden ze skandynawskich lekarzy — szerzy się w wielu krajach Europy zachodniej. Haszysz, marihuana, a przede wszystkim LSD stały się codziennym niemal "pożywieniem" młodzieży, dzieci niemal.

● W NRF zużycie narkotyków zwiększyło się w ciągu ostatnich czterech lat o tysiąc procent! Lekarze i służba kryminalna obliczają, że co piąty uczeń szkół średnich, mający powyżej lat 15, systematycznie pali narkotyzowane papierosy.

● W Holandii, w samym tylko Amsterdamie liczba młodocianych narkomanów oceniana jest na 10 tysięcy.

● W krajach skandynawskich mnożą się wypadki śmiertelne wśród najmłodszych. Wszelkie metody propagandy antynarkotykowej, jak np. ustawianie w mieście ogromnych klepsydr chłopców i dziewcząt zmarłych w wieku 16 czy 17 lat po zażyciu narkotyków — nie odnoszą jak dotąd rezultatu. Notowane są fakty nałogowej narkomanii wśród 10-latków!

● W NRF podano do wiadomości, że połowa narkomanów, przebywających na leczeniu w szpitalach psychiatrycznych — to uczniowie.

● Nawet w spokojnej, Szwajcarii młodzież coraz częściej popada w narkomanię. W mieście Chur cieszącym się opinią niezwykle solidnego, prowadzone jest dochodzenie przeciwko 75 osobom w wieku od 13 do 30 lat, które regularnie brały udział w narkotycznych "seansach".

"Młodzieżowa" narkomania różni się od zjawiska, z którym dotychczas mieli do czynienia lekarze i policja. "Tradycyjne" narkotyki, takie jak heroina, kokaina, morfina są wśród młodych narkomanów mało rozpowszechnione. Są droższe od złota — i dla młodych rzadko dostępne. Nie mają na nie pieniędzy, nie mają kontaktów wśród zawodowych handlarzy tymi narkotykami.

LSD, najpopularniejszy, a przez to najgroźniejszy w działaniu społecznym narkotyk, jest tańszy.

LSD zostało wyprodukowane w roku 1943, jego własności odkryto właściwie przypadkiem. Chemik, dr S. Hoffman ze znanych zakładów Sandob pracował w laboratorium nad pochodnymi pewnych kwasów; w czasie badań otrzymał nową, krystaliczną substancję. Początkowo używana w ograniczonym zakresie jako lek psychiatryczny otrzymała nazwę LSD.

Kiedy przed kilku laty, "odkryto" LSD jako narkotyk, ani lekarze, ani policja nie doceniali niebezpieczeństw, jakie środek ten niesie. Okazało się jednak, że "wariacka pigułka", jak ją określają w Ameryce, powoduje straszliwe spustoszenie w psychice tego, kto je używa.

Wizja pokolenia, wśród którego szerzy się "epidemia narkotyku" przeraża już społeczeństwa i władze w ogarniętych nią krajach. W Stanach Zjednoczonych sprawa ta stanęła na porządku obrad dziennych Senatu, podnoszono alarm w zachodnioniemieckim Bundestagu. W USA zabroniono produkcji LSD. Liczby, mówiące o zwiększaniu się narkomanii wśród młodzieży, są jednak nadal alarmujące i nie wskazują na to, aby "epidemia" miała szybko wygasnąć.

Co leży u jej źródeł? Trudno na to odpowiedzieć jedynym zdaniem, teorii jest wiele. Jednoznaczne są natomiast fakty. Fakty tragiczne i przerażające.

DC

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI

CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

Casa Pavão
Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

Rádio Cambijú Ltda.
ZY 5 - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música. Clube dos Sócios. Têrço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANÁ

KĄCIK RODZINNY:

Nie mogę żyć bez ciebie

Zdarzają się mężczyźni, którzy wszystko potrafią zrobić w domu: od naprawienia elektryczności, poprzez malowanie pokoi, robotę w ogródku, aż do szycia, tego ostatniego przeważnie nauczyli się w wojsku — przymusowo. Ale takie skarby "do wszystkiego" są raczej rzadkością. Większość mężczyzn radzących sobie znakomicie w różnych, czasem skomplikowanych zawodach, staje się w domu bezradnym dzieckiem, które nie nasmaruje sobie masłem kromki chleba. Dlaczego? Na to pytanie starali się odpowiedzieć liczni psycholodzy i dochodzili do rozmaitych wniosków, ale wszyscy zgodzili się z jednym, że powodem takiej bezradności jest brak przygotowania do życia już od wczesnego dzieciństwa. rozpieszczania dziecka przez matki, babcie i ciocie, które dogadzając we wszystkim małemu aniołkowi nie zdają sobie sprawy z tego, że wychowują przyszłego niedołęgę życiowego; po miesiącu miodowym zaś rolę babek i ciotek, niestety, kontynuują żony.

Drugi rodzaj niedołęstwa, to coś innego. Jeżeli mówimy o kimś, że jest urodzonym pisarzem, muzykiem, aktorem, człowiekiem interesu, to możemy powiedzieć o pewnej kategorii mężczyzn, że jest urodzonym ofermą. Zasadnicza różnica między tymi dwoma grupami jest ta, że pierwsza kategoria jest perfidnie rozpieszczona dla własnej wygody, a druga naprawdę wbija gwóźdź w palec zamiast w ścianę i nie jest w stanie pokonać problemu otwarcia drzwi, gdy klucz się troszkę zaciął, a zwyczajna maszynka do otwierania puszek jest jak sinus i cosinus dla kogoś kto nie zna tabliczki mnożenia.

Zarówno wygodniccy jak i urodzone ofermy są zupełnie zgubieni bez opieki kobiecej. Umiebieni bez opieki kobiecej. Umieją wprawdzie używać chusteczki do nosa, ale jest katastrofą jeżeli żona tej chusteczki nie przygotuje; i tu nasuwa się myśl, że często otarcie nosa przez żonę mogłoby dać nieoczekiwanie dobre rezultaty w domowym pożyciu. Byłoby na pewno dużą pomocą dla kobiety. Nie musiałaby np. spieszyć się do domu żeby podać kolację "wygodnemu", który stosując metodę: "na złość mamie..." sam nie weźmie sobie z lodówki kawałka kury, choćby umierał z głodu; osiem godzin ciężko pracował i w domu wszystko ma być dla niego przygotowane i podane. Zapomina tylko, że dzień zaczyna się wcześniej od jego dnia i kończy się wtedy, kiedy on, już po kolacji, wygodnie siedzi przed telewizją.

Wykonywanie pozornych błahostek domowych należy do zajęć kobiecych i "jest poniżej godności męskiej" — tak na pewno myślą niektórzy. Bądźmy więc ostrożne, gdy kochający mąż mówi: "Nie potrafię żyć bez ciebie..." Nie zawsze bowiem wiemy czy prawdą kryjącą się w tych słowach nie jest: "Nie potrafię jeść bez ciebie..."

Danuta Philipp

O POLONII W USA

W polonijnej prasie często czytamy, że na terenie Stanów Zjednoczonych przebywa około 10 milionów Amerykanów pochodzenia polskiego. Cyfrę tę uwypukla się przy różnych okazjach, gdy mówi się o wielkich osiągnięciach Ameryki na odcinku nauki, techniki i wszystkich innych zdobyczach w gospodarce narodowej.

Przed kilku tygodniami twórca Amerykańskiej Częstochowy, Ojciec Michał Zembrzuski wygłosił przemówienie przez radio, z którego dowiedzieliśmy się, że na terenie całej Ameryki działa 17 polskich organizacji bratniej pomocy, które skupiają w sobie około 700.000 członków. Pytamy się, a co się dzieje z resztą Amerykanów pochodzenia polskiego. Gdzie się podziewa przeszło 9-cio milionowa rzesza ludzi...?

Okazuje się, że ludzie ci wyobcowali się ze społeczności polonijnej, i co smutniejsze — nie obchodzą ich sprawy Polonii, ani sprawa kraju ich Ojców. Zjawisko to godne ubolewania. Tej absencji nie dostrzega się u innych organizacji etnicznych w Ameryce.

Działacze Kongresu Polonii Amerykańskiej i wszystkich organizacji powinni rozważyć ten problem możliwie w najbliższym czasie i wyciągnąć odpowiednie wnioski. Tej sprawy nie wolno nam przemilczać, nie wolno nam być obojętnym.

Z przykrością stwierdzić musimy, że w ciągu minionych 25 lat ani Kongres Polonii Amerykańskiej, ani poszczególne organizacje nie potrafiły zespolić zarówno starej Polonii, jak i nowej. Główną tego przyczyną, jak dowodzą niektórzy działacze były spory, niezgoda, brak jedności i nieustępliwość pewnych osób, które swoje "ja" stawiały ponad wszystko. Te waśnie nie kazały długo czekać na skutki.

Słusznie też Ojciec Michał Zembrzuski przytoczył bajeczkę Ezopa o niezgodnych braciach, których ojciec zmartwiony ciągłymi kłótniami i rozkładem rodziny, dał swoim synom taką oto naukę: Położył przed nimi kilkanaście niezbyt grubych gałązek i kazał synom to wszystko połamać na drobne kawałki. Synowie to zrobili bardzo łatwo. Po tym dał im taką samą wiązkę gałązek, ale były one już związane. Okazało się, że nawet najsilniejszy nawet z synów nie potrafił wiązki tej złamać. Cała wiązka została nie naruszona.

Nie trzeba chyba tłumaczyć tej opowieści, że podobnie jest i z ludźmi. W pojedynkę można każdego łatwo naginać, czy nawet łamać do szkodliwej pracy. W połączeniu w organizację tego samego celu nie osiągnie najsilniejszy człowiek. Czy nie warto zastanowić się nad tym problemem, który może wydawać się nieważny, nie istotny dla każdego człowieka chodzącego luzem, ale jakże ważnym dla sprawy polskiej.

Żyjemy w wieku wielkich zdobyczy, przeobrażeń i walki o byt, a więc i o życie. Ścierają się poglądy w świecie. Walka na każdym odcinku życia gospodarczego trwa i z każdym dniem wzmaga się. Zwycięstwo jednak należy do tych, co są zespoleni, niesklóceni, mocni.

Z górą 8-mio milionowa rzesza Amerykanów pochodzenia polskiego jest nie zrzeszona, nie interesuje się sprawami Polonii, nie obchodzi ją sprawa Polski. Żyją po prostu ludzie ci sami dla siebie. Ta jednak wielomilionowa rzesza ludzi mogłaby wiele zdziałać w organizacji. Tymczasem nic nie robi społecznie i nic dziwnego, że nikt z tą wielką rzeszą ludzi chodzących luzem nie liczy się. Może to nie będzie trafnym przykładem, gdy przypomnę, że w 1967 roku małe państewko Izrael, liczące niecałe trzy miliony ludzi, ale doskonale zorganizowanych, potrafiło w ciągu 5 dni rozgromić armie wielu krajów arabskich, które liczą w sumie ponad 100 milionów ludzi. Przykład ten nie jest wymyślony. Działo się to wszystko nie tak dawno, bo przed trzema laty.

Tak jest i w naszym przypadku. Jest nas w Ameryce 10 milionów, ale słabsi jesteśmy od dobrze zorganizowanej etnicznej grupy ukraińskiej, od grupy litewskiej, czy nawet węgierskiej.

Przykro o tym wspominać, ale właśnie w tym leży błąd, że o tym się nie mówi, o tym się nie pisze i na skutki długo czekać nie trzeba.

Zastanówmy się trochę nad tym tak ważnym problemem i pomyślmy właśnie teraz jak tych ludzi chodzących luzem zachęcić do istniejących organizacji, jak ich przekonać o tym ile tracą sami, ile traci cała Polonia.

(*"Dziennik Związkowy" z Chicago*)

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 4-8494 — 14.° andar — Conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 4-5473
CURITIBA — PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA
Clínica Médico Cirúrgica
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Pref. Municipal.
ATENDE:
Hospital: - das 8 às 12 horas.
Consultório: - R. D. Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego. — Były Profesor Uniwersytetu Parańskiego.
Po powrocie z Europy przyjmuje w *Farmácia Stelfeld*, Praça Tiradentes, 53 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.
Rezydencja: Ébano Pereira, 322

Dentyś...

DR WINCENTY F...
Godziny przyjęć: od ... i od 2 do 6. Rua Volun... da Pátria, 620 — C...

DR. NEWTON MAI...
Cirurgião Dentis...
Extrações e dentad...
em 6 hor...
Marechal Deodoro, ...
17.° andar - Fone: ...
Edifício BRADES...
CURITIB...

DR STANISŁAW P...
CIRURGIÃO - DEN...
CONSULTÓRIO
Av. Igiranga, 877 — 1.° ...
Sala 116 — Tel: ...
SÃO PAULO

Szpital

CASA DE SAÚDE MOYSÉS PACIO...
PORODY — OPER...
RAk: rozpoznanie i ...
Rua Lourenço Pinto ...
Tel.: 4-2222 i 4-...

DR. RENATO CÉSAR DA ROCHA — MÉD...
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 - fone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — ...

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPSZAK
Pça. Osório, 45 - 1.° and. 105
Curitiba
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych.
Mówi się po polsku

DR EDWARD ...
Załatwia sprawy cywilne, kryminalne, robotnicze i ... zację. Przeprowadza ... Rua Emiliano Perneta ... 4 piętro - Conj. 401 ... rias) - Edifício Quinca ...

DR LEOPOLD ... ANTÔNIO SOKOL...
Sprawy cywilne, krymin... tarze itd.
Praça Presidente Getúlio ...
Tel.: 173 - S. José dos P...

DR. ESTANISLAU BUNDYRA
Biuro Prawnicze dla pewniejszej obsługi klientów składające się z 6 Adwokatów, załatwiających, wszelkie sprawy prawnicze. Przyjmuje w godzinach handlowych
Escritório composto ... gados, atendendo ... assuntos de direito ... pondentes no país e ... geiro. Atendimento ... rio comercial
Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 - 3.° andar — ...
Fone: 35-6692 — 33-9405 — 34-6616 — ...

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9.30 - 11,00 e das 16 às 18 hs.

FELIKS G...
CONTADOR
Registro de firmas ... mercial, contratos ... ações do impôsto de ... de contabilidade em ...

Rua Cândido Lopes, 205, — 2.° andar — CURITIBA

SPORT W SKRÓ...

● **Liga parańska:** Atlético - Água Verde ..., Operário 3x1, Apucarana - Ferroviário 3x1, Pa... norte 4x1, Seleto - Grêmio Oeste 1x1, União - ...

● **Puchar Guanabary:** America - Portuguesa ... fogo - Bonsucesso 1x0, Fluminense - Vasco 2x1.

● **Puchar São Paulo:** Portuguesa - São Pa... thians - Palmeiras 2x2.

● **Mecz treningowy:** Jedenastka Brazylii ... treningowy z rioską drużyną stojącą na śred... remisując z nią 1x1. Mecz ten wykazał dalszy ... jedenastce reprezentacyjnej, która grała w ... składzie:

Ado — Carlos Alberto, Brito, Joel Marco A... doaldo i Rivelino — Jairzinho, Dirceu Lopes ... Cesar.

● **Spotkanie międzypaństwowe:** Meksyk - ...

● **Olimpiada wojskowa:** Dnia 4 kwietnia ... "Dorival de Brito w Kurytybie rozpocznie ... Wojskowa", która zgromadzi około 5 tysięcy ...

● **Piłkarze Górnika Zabrze** odnieśli zwy... chilijską drużyną Colo - Colo. Był to ich ... oceanem.

● **Międzypaństwowy mecz** w podnoszeniu ... grany w Nowym Targu pomiędzy Polską i ... czył się remisowo 4x4.

ISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

Percebia o Chefe da Nação polonesa que a guerra com a ia Soviética armava-se inapelàvelmente. Estrategista, como sabia que a Polônia, na inferioridade militar numèricamente equipamento, não devia esperar que a Rússia terminasse a entração de suas fôrças para desfechar a invasão no mo- to por ela escolhido. Tornava-se imperioso antecipar a ini- va ou conquistar tal posição estratégica que forçasse Moscou spender a invasão. Por isso seu plano abrangia a Ucraina. ndo uma posição firme no Sul, os Exércitos unidos polono- nos ameaçariam perigosamente o flanco esquerdo do Exér- vermelho, visando deter a planejada invasão.

Concentrando o máximo de suas tropas na Ucraina, Pilsu- iniciou uma série de movimentos preparatórios. Começando ão no Polesie, o Gal Sikorski, num ataque bem sucedido, ou em princípio de Março as cidades de Mozyr e Kalanko- e, importantes centros ferroviários, cuja perda deficultava amodo o transporte de tropas bolcheviques entre os setores e Sul.

Neste interim, Pilsudski fôra informado que estava se reali- grande concentração de tropas russas no Norte, na região -Witebsk-Borysow, enquanto o Exército do Sul deixara de er reforços. Tudo indicava que a ofensiva russa seria lan- do Nordeste, saindo do Rio Dzwina a Berezina na direção ilno, Lida e Baranowicze. Aquela frente, na ocasião, estava ida por uma tênue linha de tropas polonesas, absoluta- insuficiente para suster uma ofensiva séria. Não obstante, iski fundamentado no fator tempo, resolveu assumir o ris- rosseguindo no seu plano inicial. A morosa concentração Exércitos russos sòmente poderia ser dada por terminada no e Julho e até lá o Comandante esperava realizar seus pla- o Sul, para então lançar tôda sua fôrça contra a frente pondo em cheque a ofensiva russa. Tendo isso em mente, iski antecipou seu ataque no Sul para o dia 25-IV-1920.

ntes, no dia 21-IV, fôra assinado o Convênio Político Polo- raino, no qual a Polônia reconhecia os direitos da Inde- ncia da Ucraina, reconhecendo simultâneamente o Direto- da Soberana República Popular da Ucrania, presidido pelo an Petlura. Na mesma oportunidade fôra traçada a fron- polono-ucraina, seguindo o Rio Zbrucz, passando por rodek no limite de Wolynia e acompanhando depois o Rio c, até sua foz. Petlura desistira das pretensões territoriais lônia-Menor, sôbre a parte polonesa da Wolynia e Polesie udski, em nome da Polônia, reconheceu os direitos ucra- sôbre os territórios situados a Leste da nova fronteira, ando contudo garantias nacional-culturais às minorias po- s que lá residiam.

m separado, fôra firmado um Convênio Militar polono- o, contendo 13 pontos que declaravam as duas Nações como aliadas na guerra contra Rússia bolchevique.

s ucranios deviam ocupar paulatinamente os territórios gidos pelo Convênio, de onde as tropas polonesas seriam adas ao serem instaladas as administrações civil-militares anas.

tlura levou ao conhecimento do Comandante Pilsudski que mos do Convênio polono-ucraino eram bem recebidos pelo ucraino, não obstante a oposição, chefiada por Petruszewicz ena, ter enviada uma Missão Diplomática à Varsóvia a fim resentar seu enérgico protesto contra o Convênio.

rtos círculos políticos da Polônia também declararam-se os têrmos do Convênio. O partido direitista Endécia rea- olentamente, ao ponto de seu Presidente Stanislaw Gra- emitir-se do cargo em sinal de protesto. A oposição acusava atemente o Chefe da Nação de ter provocado a Rússia assinatura do Convênio polono-ucraino, mantendo uma de jôgo de azar que acarretava grandes riscos.

entanto, o Comandante Pilsudski, sem levar em conta a a da oposição, amadurecia seus planos, passando à ação. no ano anterior, por ocasião da ocupação de Wilno, assu- comando e lançou-se numa aventura militar que resultaria tória retumbante.

Campanha da Ucraina fôra uma ação fulminante.

nduzindo 111.º Exército do Gal. Rydz-Smigly, logo de iní- dia 2w-IV-1920, o Comandante Pilsudski ocupou a cidade omierz e, forçando a passagem do Rio Teterew, entrou em yn e Berdyczow. Este avanço do Exército polonês equivalia apimento da linha defensiva dos bolcheviques na frente .

12.º Exército russo, isolado do 14.º, fôra completamente ado, deixando livre o avanço para Kiew, retirando-se seus scentes para o lado direito do Rio Dnieper.

dia 8 de Maio as tropas polonesas entravam em Kiew.

dia seguinte o Gal. Rydz Smigly recebera o desfile das icas tropas vitoriosas, no meio de delirantes manifestações ulação de Kiew.

êxito fulminante do Exército polonês na Campanha da modificara fundamentalmente a opinião pública na Po- rande entusiasmo apossara-se do povo, abafando as cri- a oposição. Ainda no dia 4-V, ao se desenrolar a vitorio- isiva, a Assembléia aprovou a moção do seu Presidente zynski no sentido de endereçar ao Comandante Pilsudski egrama de entusiásticas congratulações. Duas semanas seu retorno para Varsóvia ocasionou jubilosas manifes- do povo e do Govêrno, sendo oficiado majestoso "Te na Igreja de Stº. Alexandre, em presença de imensa massa tomado de indescritível entusiasmo.

mpczynski, Presidente da Assembléia, no seu discurso em gem ao Comandante Pilsudski, aprovou plenamente sua ão política, acentuando que a grandiosa vitória do Exér- onês na Campanha da Ucraina "deu ao povo o sentimen- ôrça, reforçando a fé no futuro" e que "tôda Polônia é e no desejo para que o povo ucraniano, agora libertado opas polonesas, autodetermine sôbre seu futuro".

(Continua)

"ŚWIĘCONE"

arząd Towarzystwa Im. Marszałka Józefa Piłsuds- (ul. Clotário Portugal, 68, Kurytyba), w dniu 5-go dia br. urządza tradycyjnę "Święcone", na które za- wszystkich członków oraz Rodaków. Udział płatny. enia u gospodarza Towarzystwa do dnia 4-IV-70 r. oszeni w tym terminie nie będą mogli wziąć udziału ięconce".

Zarząd

Uroczyste Święcone

ądza w lokalu własnym Zarząd Stowarzyszenia Do- no-Kulturalnego Polaków w dniu 4 kwietnia br. o go- 9-tej, na które uprzejmie zaprasza wszystkich człon- ympatyków. Ceny wstępu: dla dorosłych NCr$ 5,00; dzieży do lat 16 — NCr$ 2,50; dla dzieci do lat 10 — nie.

oszenia w administracji, Alameda Carlos de Carvalho, tiba, do dnia 2 kwietnia z równoczesnym uiszczeniem Wstęp na "Święcone" tylko dla zgłoszonych w po- terminie.

Zarząd Stowarzyszenia Dobroczynno-Kulturalnego.

GŁOS CZYTELNIKÓW:

O trwały pokój prosimy Cię Panie

W pogodny wieczór wrześniowy 1945 roku powrócił rolnik Alois Dörr do swej wsi rodzinnej Höpfingen, w północnym cyplu Badenii. Wracał z obozu jeńców wolny i szczęśliwy, gdyż w kieszeni miał papierek amerykańskiej komisji kontrolnej, potwierdzający jego beznaganne zachowanie się w czasie wojny. Wolność zawdzięczał dokonanej w dniu katastrofy Niemiec zamianie kompromitującego czarnego munduru hitlerowskiej elity SS na szary mundur armii. Głównie jednak działającej w obozie zakonspirowanej komórce hitlerowskiej, której zadaniem było organizowanie grup, przyuczonymi fałszywymi zeznaniami odciążających się wzajemnie zbrodniarzy wojennych. Tak znikł z widowni Unterssscharführer SS Alois Dörr, były komendant żeńskiego obozu pracy w Helmbrechts, w Górnej Frankonii.

We wsi i w domu Dörra wielka radość, powrócił jeszcze jeden "bohater" wojenny. Tyle, że w odróżnieniu od innych, przybysz milczał na temat swych wyczynów wojennych. Niezwykłą pracowitością i zapobiegliwością zaskarbił sobie natomiast niebawem powszechne uznanie ogółu mieszkańców Höopfingen. A po kilku latach wszedł nawet między miejscową elitę jako członek Rady Gminnej i komendant Straży Pożarnej. Rzadko tylko trapiło go wspomnienie nakazanego przezeń w przededniu zakończenia wojny marszu ponad tysiąca więźniarek, Polek i Żydówek, z których z Helmbrechts do 250 km oddalonego celu dotarło niespełna 150 półżywych ofiar. Na tym istnym maratonie śmierci zginęło blisko 900 więźniarek, zastrzelonych przez Dörra i na jego rozkaz działających podwładnych, gdy zemdlone z wysiłku padały po drodze. Częściej wspominał lekarkę obozową, Rosjankę, złapaną na próbie ucieczki, którą wraz ze swymi podkomendnymi zadeptał na śmierć. I tę starą, chorą Żydówkę, którą w czasie marszu własnoręcznie utopił w gnojówce. W partii hitlerowskiej, do której wstąpił w r. 1932 uczono go, że najwyższą cnotą Niemca jest posłuszeństwo, a każdy hitlerowiec winien na rozkaz zabić nawet własną matkę. Uczono go też, że Niemcy są najwyżej rasowo stojącym narodem, wobec czego mają prawo życia i śmierci nad Polakami, Czechami i Rosjanami. A Żydzi i Murzyni to chwast, który należy doszczętnie wytępić. Katastrofalne zakończenie wojny dowiodło jednak Dörrowi, że nauki hitlerowskie i obiecanki o raju niemieckim w zawojowanej pan-Europie były mrzonkami. Po niewczasie żałował, że uwierzył w nie przed laty wraz z ogółem swych rodaków.

W okresie rosnących z biegiem czasu wątpliwości, czy jego działalność w szeregach SS była zgodna z nakazami religii, Dörr został w październiku 1962 roku aresztowany, jako odpowiedzialny za śmierć więźniarek podczas marszu z Helmbrechts. Po ośmiu miesiącach starań mieszkańców Höpfingen zwolniono go za kaucją 20.000 Mk. Dochodzenia szły jednak dalej a nowo zebrane dowody spowodowały ponowne jego aresztowanie w listopadzie 1968 roku. Mimo że treść oskarżenia i obciążających zeznań była okolicy dokładnie znana, mieszkańcy Höpfingen nie zaniechali i tym razem starań o zwolnienie Dörra z aresztu śledczego. Ich zdaniem nie należało po upływie przeszło 20 lat prowadzić tego rodzaju procesów, gdyż, jak wiadomo, "na wojnie rozmaicie się działo". Sąd Okręgowy w Hof zwolnił wprawdzie po dwu miesiącach Dörra za kaucją 50.000 Mk., odrzucił jednak petycję mieszkańców Höpfingen i skazał go w połowie 1969 roku na kilka lat więzienia.

Wyrok ten był niesłuszny, jak wszystkie nieliczne zresztą poprzednio przez sądy niemieckie wydane wyroki, skazujące niemieckich zbrodniarzy wojennych na kary ciężkiego więzienia. Jakże doszło do tych omyłek i na czym one polegają?

Zygmunt Wieliczka (C. d. n.)

AUMENTE SUA COLHEITA COM ENVY

ADUBO LÍQUIDO CONCENTRADO

DISTRIBUIDOR EXCLUSIVO PARA TODO O BRASIL

Boutin

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida Pres. Afonso Camargo, 155 - Fone 4-1296 - Caixa Postal 1130

LXCLAM PR.

DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS

Sta. Maria Ltda.

PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL

***

Especializada em papeis cortados para

Mimeógrafos e Escritórios

ATACADO E VAREJO

Prêços especiais para revendedores — Estoque para pronta entrega —

***

Avenida Visconde de Guarapuava, 2.140
Esquina Rua Tibagi — Fone: 4-9465

CURITIBA — PARANÁ

TV

RADIÓS E RADIOLAS

Concerta-se com garantia. — Orçamentos sem compromisso. Técnico ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de práticas. Especializado em aparelhos PHILIPS. — Prêços módicos. Telefone para 4-3328 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.

ATENDE-SE A DOMICÍLIO!

Projeto Rondon

Curitiba, 9 de março de 1970.

Ao Redator do Jornal "LUD"
NESTA.

Junto a esta envio a V. Revma. a minha tese e que versa sôbre *"A implantação do Projeto Rondon nas Escolas de nível médio do Estado"* (Projeto "Mini Rondon").

Filho de pais agricultores, nascido e criado num ambiente rural e como agrônomo, tendo exercido durante longos anos a minha profissão no interior do Estado e em diversas localidades — conheço, portanto, a dura vida do nosso agricultor, senti e sinto seus cruciantes problemas. Eis a razão por que foi-me fácil conceber a idéia do "Mini Rondon".

Em dezembro do ano findo, tendo travado conhecimento mais amplo com as atividades do Projeto Rondon Universitário, ocorreu-me a feliz idéia de propôr às nossas autoridades governamentais, a criação do Projeto Rondon Ginasial ou Mini Rondon. Apresentei a minha sugestão a diversos órgãos governamentais do Estado e importantes entidades de classe.

Tendo notado, porém, que a idéia do Mini Rondon é de âmbito nacional e virá, portanto, beneficiar, sobremaneira, uma grande legião do povo brasileiro, residente na zona rural — resolvi, pois, remeter a minha tese ao Govêrno Federal, bem como a diversos governadores estaduais.

Cumpre-me comunicar a V. Revma. que aminha tese vem tendo ótima repercussão: do próprio ministro do Interior, gal. José Costa Cavalcanti, recebi um telegrama altamente animador, agradecendo-me a valiosa colaboração e remetendo a tese para ser apreciada à Coordenação Geral do Projeto Rondon; dos Srs. Governadores de Minas Gerais, Santa Catarina e Rio Grande do Sul recebi cartas, congratulando-se com a minha iniciativa e informando que o projeto foi encaminhado às respectivas Secretarias de Estado, para o devido exame.

Tornei-me, assim, um ardoroso, para não dizer um fanático defensor do Projeto Mini Rondon, *porque o considero um poderoso meio para a mais rápida e satisfatória solução de certos problemas que afligem a Nação e, especialmente, a nossa tão numerosa população rural. Como Nação subdesenvolvida que somos, não nos podemos dar ao luxo de desprezarmos a coordenação das mais valiosas e eficientes que representará num futuro próximo, o "Mini Rondon", implantado em tôdas as escolas médias do País.*

Daí a minha firme e inabalável fé, de que os nossos homens públicos resolverão torná-lo, mais dia menos dia, uma explêndida realidade, em todo o território nacional.

Desejando ver o "Mini Rondon" divulgado em todos os recantos do País, venho, pois, solicitar V. Revma. se digne ajudar-me nesta patriótica campanha de divulgação do projeto, nas acolhedoras colunas do nosso veterano "LUD", do qual sou assíduo leitor e assinante de longa data.

Aproveito a oportunidade para manifestar a V. Revma. meus protestos de alta estima e consideração.

eng. agr. José Ćwikla
cx. p. 2.105 — Curitiba.

A IMPLANTAÇÃO DO PROJETO RONDON NAS ESCOLAS DE NÍVEL MÉDIO DO ESTADO

("Mini Rondon")

Considerandos:

1 — Considerando que o Projeto Rondon Universitário está realizando uma obra de grande alcance social no País;

2 — Considerando que a *juventude rural* de cada município do Estado está desamparada e apresenta os mais variados problemas que reclamam uma urgente solução;

3 — Considerando que a nossa *juventude escolar urbana de curso secundário* está alheia ao que se passa na zona rural e só tem uma noção muito vaga a respeito da vida do nosso agricultor;

4 — Considerando que os 312 ginásios e colégios existentes no Estado (dados referentes ao 1968), *poderão constituir centenas de equipes de operantes*, completando, assim, o Projeto Rondon Universitário, *dando-lhe amplitude e penetração.*

Em vista do expôsto acima, sugerimos às nossas autoridades governamentais que, a partir de 1970, a nossa juventude escolar urbana de nível médio, esteja, também, integrada no Projeto Rondon, bem entendido, com um programa de atividades específicas e área de atuação de acesso relativamente fácil.

A fim de evitar qualquer malentendido relativamente à nossa sugestão, cumpre-nos esclarecer o seguinte:

1.º que o Mini Rondon, executado em colaboração com o professorado rural e urbano, juntamente com as Prefeituras Municipais, terá por área de atuação a zona rural do próprio município ou municípios vizinhos;

2.º que as atividades levadas a efeito pelo Mini Rondon, chefiadas por pessoas adultas, serão organizadas no mínimo duas vêzes por mês e de preferência aos feriados e domingos;

3.º que os participantes do Mini Rondon terão por objetivo primordial *promover uma ampla confraternização com a juventude rural*, levando-lhe um amparo material, cultural e moral, visando principalmente:

a) combater o analfabetismo através de cursos rápidos de alfabetização;

b) fomentar a fundação de *clubes agrícolas* junto às escolas rurais do curso primário, visando com isso formar uma mentalidade ruralista, *dar um sentido prático à educação rural*, preparando, desse modo, a juventude rural para o melhor desempenho de sua futura profissão de agricultor;

c) organizar palestras sôbre os assuntos de interesse do agricultor;

d) organizar festinhas, jogos e tôda espécie de diversões culturais e esportivas.

Cumpre ressaltar, nessa oportunidade, algumas vantagens com que se beneficiarão os participantes do Mini Rondon:

1) sentirão e viverão de perto a nossa realidade rural, contribuindo direta e pessoalmente para o seu melhoramento, o que não deixará de causar uma grande satisfação íntima de um dever cumprido e o nobre e reconfortante sentimento de serem úteis a uma grande parte da população brasileira, menos favorecida pela sorte (não será esta a melhor forma de "Educação Cívica"?);

2) terão um perfeito descanço cerebral, após uma semana de estudos escolares e sua saúde física e psíquica lucrará muito em contato com a natureza.

eng. - agr. José Ćwikla

Caixa Postal 2.105.

CURITIBA - 277 ANOS

Mais um 29 de março está se aproximando. Mais um aniversário de Curitiba está prestes a ser marcantemente assinalado. São 277 anos que se passam, desde o instante em que os colonizadores subiram a Serra do Mar e, em meio a paisagem agreste, sombra dos pinheirais, escutaram do indígena a expressão "taki-keva", significando o lugar certo para ser erigida a Vila de Nossa Senhora da Luz dos Pinhais.

Desde então, um contínuo trabalho implantou-se de maneira exuberante, numa terra abençoada e predestinada a alcançar posições até mesmo imprevisíveis, por uma série de fatores que todo o curitibano nato ou de coração não tem dúvidas em exaltá-los. O tempo passou e a cidade consolidou-se de uma forma impressionante para atingir sua posição atual, inegàvelmente, das mais destacadas no cenário nacional.

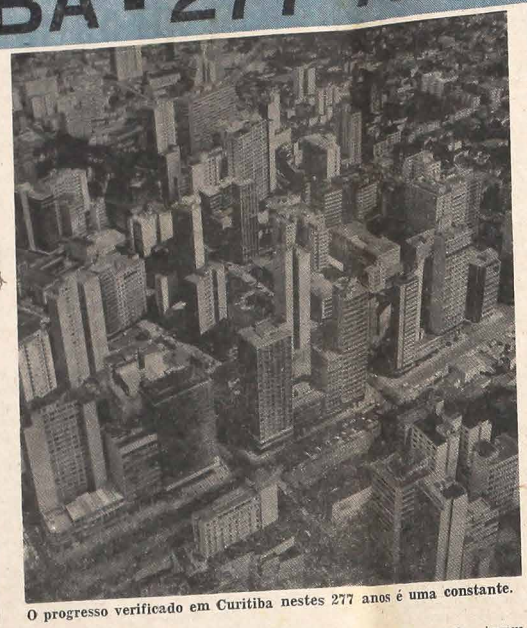

O progresso verificado em Curitiba nestes 277 anos é uma constante.

Em quase três séculos de sua fundação, Curitiba, nas últimas décadas tem experimentado um progresso dos mais acentuados monopolizando inclusive as atenções dos homens de outras regiões do país e do mundo, que para cá se dirigem, a fim de viver bem, desfrutando da peculiar tranquilidade do local e ajudando a construir tudo isso que conhecemos muito de perto.

Com cêrca de oitocentos mil habitantes, Curitiba está enquadrada entre as principais cidades do país, caracterizando-se acentuadamente como ponto de concentração universitário, do Brasil. Além disso, por suas qualidades hospitaleiras e pela posição geográfica estratégica, a Capital do Estado do Paraná possui comércio e indústria dos mais avançados, onde se constata fàcilmente, verdadeira mescla de origens trabalhando por um objetivo comum.

Portanto, o momento é de exaltação a esta Curitiba ainda jovem, mas de muitas e gloriosas tradições. E seria injustiça omitirmos o nome de um filho seu, que lhe tem dado memorável colaboração, em três anos de excelentes serviços. Ao prefeito de Curitiba, Engenheiro Omar Sabbag, nossa homenagem pelos 277 anos da cidade.

INSPEÇÃO GARANTIU LIGAÇÃO CURITIBA-OSÓRIO EM SETEMBRO

As obras rodoviárias, no sul do País, estão seguindo em ritmo acelerado. Há pouco o Ministro Andreazza e o Diretor Geral do DNER, Eng.º Eliseu Resende, inspecionaram trechos da BR-101, a grande estrada Longitudinal de 4.114 km, que ligará Natal (RN) a Osório (RS), verificando o andamento de sua execução nos Estados do Paraná, Santa Catarina e Rio Grande do Sul.

Adotando providências necessárias para que o fiel cumprimento dos cronogramas traçados não sofra retardamentos, as autoridades do Ministério dos Transportes contam em setembro do corrente ano ter tôda a pavimentação concluída, quando estarão ligadas Curitiba (PR) a Osório (RS).

O trecho sul da BR-101 é de grande importância, pois garante comunicação perfeita e mais econômica entre os Estados Sulinos e as demais regiões do País.

As obras da BR-101, no sul, estiveram desde 1957 interrompidas, por falta de recursos. Com financiamento conseguido no exterior para o trecho sul de Florianópolis (US$ 20 milhões do Hambro's Bank) e de Curitiba — Joinville (US$ 24 milhões do Banco Mundial) os trabalhos entraram em ritmo normal, faltando apenas 43 km para pavimentar no trecho Curitiba — Joinville e 25 km no percurso de Joinville a Florianópolis.

Esses recursos só foram possíveis através do renome internacional do Brasil imposto no exterior pelo Govêrno da Revolução.

O Ministro Mário Andreazza, através da Política de Transportes dinamizou a conclusão de obras paradas a longo tempo e encetou a construção de uma série de outras, tanto no campo rodoviário, como ferroviário e de vias interiores.

OUTRAS OBRAS

O titular dos Transportes na mesma oportunidade, visitou as obras da ligação Lajes — São Miguel do Oeste, da BR-282, em Santa Catarina. A construção, confiada à Diretoria de Vias de Transporte do Exército, foi iniciada em 1968 e ficará concluída até o fim do ano.

O Ministro visitou também as obras de ligação Rio do Sul — BR-116 — Campos Novos, na BR-470, em Santa Catarina. Os trabalhos ficarão concluídos provàvelmente em março de 1971.

VATICANO NÃO ACEITA BEBÊ DE LABORATÓRIO

Cidade do Vaticano — CIC — "A gestação de uma criança num tubo de ensaio é contrária à moral católica" — afirmou recentemente Dom Fausto Vallainc, porta-voz da Santa Sé e diretor do Gabinete de Imprensa do Vaticano. "Estas experiências — disse Vallainc — dão preferência a uma afeição mecânica em lugar do que deve ser o resultado de um ato de união natural, psicológica e emocional". **Critério de julgamento** — A sra. Silvia Allen, de 34 anos, seu marido Kenneth Allen, de 39 anos, casal inglês, e o ginecologista britânico Patrick Steptoe, constituem os personagens da experiência que atualmente está sendo desenvolvida em quatro fases distintas: maturação **in vitro** do óvulo, fecundação, cultivo e transplante do embrio no útero materno. Referindo-se a esta tentativa de Silvia Allen, estéril, ter um filho próprio, acrescentou o porta-voz do Vaticano: "Em geral, a Igreja opõe-se a experimentos dessa natureza. Não obstante, cada caso deve ser encarado segundo seus méritos".

AINDA HÁ MILAGRES EM LOURDES

Ainda acontecem milagres em Lourdes, muito embora o relativo silêncio guardado pela Igreja. O Departamento Médico do famoso santuário, presidido pelo Dr. Olivieri, acaba de publicar um relatório sôbre 18 casos de cura, reconhecidos pela Igreja entre 1950 e 1969. E' necessário acrescentar que o Departamento Médico é assessorado por outro comitê, de nível internacional, que funciona como um tribunal de apelação. Sòmente após ter sido liberado por êste rigoroso tribunal o caso é remetido para o parecer eclesiástico. Mais de 50 mil doentes passam anualmente por Lourdes, mas a Igreja reconhece apenas um milagre por ano. Isto é pouco, pois entre 1946 e 1968, foram constatados 909 casos de cura. Dêstes, o tribunal aceitou apenas 72 e a Igreja 22. Dezoito casos foram considerados miraculosos pela Igreja. Tais casos excluem qualquer possibilidade de ação de elementos terapêuticos, naturais, físicos ou psíquicos. São pois Milagres autênticos.

LU

CONCILIO OTIMISM

"O Concílio é uma grande lição e u
infusão de boa vontade. Quem o aceit
tuda e quem o segue experimenta em
estímulo para crer, esperar e amar; ou
impressão muito fecunda e instrutiva
E que entendemos por otimismo?

— **Parece que podemos**, antes de
o sentido de bondade, de serenidade, d
de entusiasmo. Julgamos que o corpo d
Concílio nos ofereceu é capaz de nos
boa vontade, tanto por causa dos valôre
bens que êle nos apresenta, tais como
Cristo, o homem, o mundo, o progresso,
justiça, a paz, etc., como também por
tidão que nos dá para descobrirmos e
valôres, aptidão esta que se manifesta
no entusiasmo, na serenidade e no bom

— **O otimismo considera** as realida
luz serena, que, aliás, é a luz da atua
destinos humanos. Por isso, o são oti
desconfiado, melindroso, irritadiço e ch

— **O são otimismo** não se compraz
defeitos que fàcilmente podem ser de
qualquer homem, que, quanto mais alt
mais claramente os manifesta. Não se
críticas puramente satíricas e demolid

— **O são otimismo** não levanta q
pois se mostrar exímio em denunciá-lo
traduzi-las em agitações importuna
Não "se vale da liberdade para encob
maldade". Não vai haurir a sua fôrça
desespêro erigidos em sistema.

— **Não, o são otimismo** sabe julg
o mal, que muitas vêzes aumenta e
progresso do desenvolvimento moder
deixa deprimir pelo mal, antes procura
o bem.

— **O otimismo** não é perito em
os problemas, para encontrar prete
quem atitudes de violência ou de rev
força-se por resolver êstes mesmos p

— O Concílio, como dissemos, e
o bem. Reconhece, saboreia e celebra
mente — diríamos — e evangèlicam
existe. O bem que não existe, deseja
cuperá-lo se estiver perdido, e promov
sível.

— **Parece que** êste otimismo pode
Concílio, como encômio da renovação
que procuramos; como sábia diretri
da juventude para a vida moderna
cundo para definir bem as relações
compenetração dos conceitos, cristã
mundo; e como aptidão para viver
sua beleza, riqueza, gradual evolução
segrêdo profundo da "boa vontade",
de Cristo".

**SOCIEDADE POLONESA REN
DE PONTA GROSSA**

COMUNICAD

No dia 1.º de março do corrente
bléia Extraordinária dos Sócios acionistas
da nova Diretoria da Sociedade Polon
Concorreram duas chapas sendo vitorio
antiga diretoria, tendo a frente o Sr. A
ki. A nova Diretoria ficou assim constit

Presidente — Antônio Gawronski
Vice-Presidente — Dr. Miceslau P
1.º Secretário — Jarbas Braz do N
2.º Secretário — Amaury Marcinkow
1.º Tesoureiro — Edmundo Slusarski
2.º Tesoureiro — Dr. Prof. Miceslau
Diretor Social — Felix Frankowski
Orador — Dr. João Laginski

Ponta Grossa, em 2 de março

a) Antô